Nr. 342. Dnia 11 grudnia. Poniedziałek. Dnia 29 listopada (11 grudnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: Damazego P. W.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 58	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 23 w.	Piątek: Walerjana Męcz.
Wtorek: Aleksandra M.	Zachód " " 3-ej " 46	Zachód " " 4 " 59 r.	Sobota: Euzebiusza B. M.
Środa: Łucji Panny Męcz.	Długość dnia godzin 7 " 46	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 2 (st 6 c. 7).	Niedziela: Łazarza B. i Olimpji.
Czwartek: Dyoskora i Herona.	Ubyło " 9 " 57	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 4°.	Poniedz: Gracjana Biskupa. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojmira, jutro Wolidara.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu wsparcia podupadłych jubilerów z zapisu ś. p. Stefana i Joanny małżonków Neybaurów. (Gmach Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm, 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Aida" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); jutro „Halka"; — **Rozmaitości: dziś** „Boubouroche" oraz „Dom otwarty"; **jutro** „Gniazdo rodzinne"; — **Mały: dziś** „Nitouche" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Żołnierze Ludwika XIII-go" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej). **(7½ wieczorem.)**

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Trzydniowe rozprawy w parlamencie niemieckim nad projektem podatku stemplowego w pierwszem czytaniu zakończyły się odesłaniem go do komisji, złożonej z 28-iu członków.

Reżyser zeszłorocznych demonstracyj bismarkowskich i dziedzic mandatu poselskiego eks-kanclerza w okręgu Geestemünde, dr. Dytrych Hahn, narodowo-liberalny agrarjusz, przemawiał w dniu tym przeciw podatkowi od kwitów i przesyłek frachtowych, natomiast za opodatkowaniem silnem giełdy i zmianą organizacji tejże. Mowa jego była zabarwiona kolorytem antysemickim.

Pośpieszył mu za to podziękować antysemita Liebermann v. Sonnenberg, który czarnym pędzlem odmalował gospodarstwo żywiołu tak sobie wstrętnego na giełdzie, przez niego zakażonej, na co mu socjalista Singer odpowiedział wtrąconym okrzykiem: „Oni płacą lepiej swoje długi honorowe od pana!" Była to aluzja do pewnego, nieco ciemnego epizodu w życiu Liebermanna, który odparł ten zarzut ripostą: „Tem kłamstwem stajesz się pan spólnikiem lichwiarzy!" Singer w odpowiedzi woła znowu: „Bezczelność!" Przewodniczący obradom wiceprezes baron Buol, nie dosłyszawszy tych obelg wzajemnych, prosi łagodnie mówców, aby unikali djalogów, co wywołuje wesołość w izbie. Sekretarz Schmidt z Elberfeldu przystępuje do Buola i zwraca uwagę jego na to, co zaszło. Liebermann strofuje Schmidta, że miesza się w jego sprawy. Prezydujący nagania teraz dopiero użyty przez Liebermanna wyraz „kłamstwo". Eugenjusz Richter konkluduje: „Nareszcie! Byłby czas, aby przewodniczący lepiej uważał."

Po tej denerwującej scenie Liebermann kończy swoją mowę i oświadcza się za podatkiem giełdowym. Im wyższy, tem lepszy. Woli wszakże ustawę o reformie giełdy, zabraniającą zupełnie interesów różniczkowych. Natomiast odpycha z oburzeniem podatek od kwitów i przesyłek. Gdy skończył, przewodniczący wyraża raz jeszcze naganę zarówno dla Liebermanna za obelżywą insynuację, wymierzoną przeciw Singerowi, jak i dla Singera za użycie wyrazu „bezczelność!"

Narodowo-liberalny Osann potępia antysemickie wycieczki Hahna, uważając antysemityzm za agitację, zarażającą niezdrowemi instynktami masy. Mowca oświadcza się także przeciw stemplowi od kwitu, jako obciążeniu klas uboższych, przemawia wszakże wbrew Miquelowi za podatkiem państwowym od dochodu i zarzuca kanclerzowi Capriviemu, że przyrzekłszy koszty reformy wojskowej pokryć w sposób, nie obarczający warstw uboższych, występuje teraz z podatkami od kwitów, tytuniu i wina.

Rezultatem trzydniowych rozpraw parlamentu nad podatkiem stemplowym jest oświadczenie się znacznej wiekszości mówców przeciw temu podatkowi. Proponowano natomiast dosyć powszechnie podatek emisyjny, uznany przez sekretarza skarbu rzeszy hr. Posadowskiego za niewykonalny w praktyce. Gdyby opodatkowano emisje wewnętrze, dźwigałyby one ciężar podwójnych opłat. Co zaś do zagranicznych, minister widzi trzy ewentualności: gdyby opodatkowano całą sumę emisyjną, inne państwa wystąpiłyby z energicznym odwetem; gdyby opodatkowano tylko część emitowaną w Niemczech, musianoby przeprowadzać uciążliwe rewizje domów bankowych, mające charakter przymusowy. Gdyby wreszcie naśladowano przykład Francji, gdzie minister finansów

46)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Szczęściem, że tego starego satyra Tadeusza już niema. Pojechał gdzieś do południowej Francji, czy do Algieru na cały rok. Szczęśliwej podróży, nie mógł nic mądrzejszego zrobić przebrzydły egoista... Oho, onby tu dopiero brał nas na fundusz i podjudzał Karola; przysięgłabym, że owa naukowa praca męża, to jego wynalazek i jego namowa. Naiwny głupiec, jak mówi tatko, człowiek sztuczny, urobiony z książek a nie z życia, i sądzi, że frazesami świat zbawi. Serdecznie, ale to bardzo żal mi Karola, że się tak męczy i po nocach pracuje, i nieraz zadaję sobie pytanie, czy powinnam i czy należy śmiać się tak i bawić, gdy on sam jeden w gabinecie siedzi i czyta. Ale cóż, kiedy ja potrzebuję gwałtem zabawy, ruchu, wesela—to moje powietrze, którem oddycham, to moje słońce. Probowałam siedzieć przy Karolu z robótką, ale uważałam, że mu przeszkadzam i że go krępuję moją obecnością. I ja też nudziłam się porządnie, chociaż udawałam, że mię to zajmuje, i całemi siłami wstrzymywałam się od ziewania. Ma jeszcze przytem zwyczaj, że co chwila zrywa się i jak warjat lata po pokoju, do siebie coś mówi i nieznośnie skrzypi butami. Ach, ten skrzyp monotonny, to formalnie drapie mię po piersiach, jakby kto widelcem skrobał po talerzu. Nieznośny jest czasami, ale znów taki dobry dla mnie i dla mamy, jaki dobry...

Mama powiada, że Staś się we mnie podkochuje... może być, bo nieraz patrzy na mnie tak dziwnie i wyraziście swojemi wypukło-baraniemi oczami, że to mię żenuje... Cóż, kiedy taki brzydki... brrm... wstrząsam się na samą myśl o tem.

Ciekawa jestem, jakie to sprawia wrażenie na inne kobiety, gdy widzą, że ktoś w nich się kocha, choć one nie mogą dzielić tego uczucia. Co do mnie, przyznaję, że mi jest miło, bo zawsze to pochlebia. Sama nie wiem, czy jabym chciała, czy nie chciała, aby się mężczyzni we mnie kochali, bo ostatecznie mam męża, który mię kocha, i ja go kocham, więc to grzech i pełno plotek, a ja się boję obmowy. Ale naprzykład tak, żebym o tem nie wiedziała, a ten, co się kocha, nie był natrętnym i wymagającym, to niechby się kochał; zawsze to jest przyjemne, że moja osoba mogła w kimś wzbudzić silniejsze uczucie.

Z drugiej znów strony nie lubię sentymentów zanadto ukrytych, jak naprzykład profesora M., który także ma się ku mnie. Wpatruje się we mnie zdaleka jak w obraz, ale zawsze ukradkiem, chociaż ja to widzę. Twarz jego wtedy rozpływa się w niebiańskim zachwycie i zdaje się, że lada chwila cały wzniesie się w obłoki. Ale, jak przyjdzie mu przemówić do mnie, staje się nieśmiałym, jak student, czerwieni się i jeszcze tak brzydko połową twarzy, na której występują burakowe plamy, a czoło mu się fałduje nieregularnie, jak moja suknia czarna od Burakowskiej, która ma haniebnie ułożone fałdy z tyłu. Tyle razy dawałam ją do poprawy, i Zosia Łanicka, która ma dobry gust, sama przekładała je na nowo w inną stronę, a swoją drogą leży fatalnie... Już to czasem, jak mi się z czem nie wiedzie, to nie wiedzie, a od niejakiego czasu mam nieszczęście do sukien. Cztery jedna za drugą zepsuli mi kompletnie. Nad tą zielonawą w paseczki, to cały wieczór płakałam. Oddałam już do najdroższego magazynu, tyle się nią cieszyłam i kompletnie na nic, tylko wyrzucić na ulicę... nie wezmę jej więcej na siebie, daruję Anusi. Staś, który się na strojach kobiecych zna, jak sam Worth, odrazu mi powiedział, że leży fatalnie i nie da się poprawić. że wyglądam w niej garbato, że nie uwydatnia dobrze mojej figury i biustu, który jest przepiękny. Jak ten hultaj potrafi w każdą rozmowę wpleść coś oryginalnego a miłego, dlaczego tylko taki brzydki? Rzeczywiście, ja sama widzę, że na przodzie zapada mi się u góry, niech się tylko nachylę, a jak się znów wyprostuję, jestem sztywna, jak przełożona pensjonatu, do którego chodziłam, stanik także marszczy się z tyłu pod szyją. Nieznośna jest ta Burakowska; już żadnej sukni nie dam jej do roboty. Zielona kosztuje mię kilkadziesiąt guldenów i na nic. Mniejsza o pieniądze, Karol jest tak dobry, że nigdy mi na nic nie żałuje, ale przykro doznać zawodu wtedy, gdy sobie kto powiedział, że z czego będzie kontent.

Prezentowałam się w niej wczoraj Karolowi, ubrałam się zaraz rano, a ten nieznośny nudziarz nawet nie spostrzegł, że jestem w nowej sukni; musiałam sama zwrócić na to jego uwagę... I ubierajże się tu dla męża. I cóż? Spojrzał z urzędu i powiedział chłodno: bardzo ładna, a bardzo ładna, ślicznie ci... widocznie myślał o swojej rozprawie, a nie o żonie.... naprawdę on widać mnie już nie kocha... Wieczorem będzie u nas profesor i zapytam go, czy dobrze leży na piersiach, i wyobrażam sobie, jak się zaczerwieni i jak mu plamy buraczane wystąpią. Aj, aj, już teraz się śmieję z jego klasztornej wstydliwości... będę miała prawdziwą uciechę, będzie się krztusił, jąkał, a ja na złość każę mu się dotknąć ręką na plecach i pokazać, gdzie formują się zmarszczki, tak, zrobię to. Poczciwe profesorzysko, on może tam dla mnie ma jakiś afekt, ale to strasznie staropolski, coś w rodzaju Pawła do Wirginji, lub tego, tego, co to pisywał ckliwe listy do Heloizy...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sam rozstrzyga, jaką kwotę zagranicznych emisyj uważać należy za emitowaną we Francji, to wątpić należy, czy parlament udzieliłby podobnego upoważnienia rządowi. Zresztą, jak stwierdza dyrektorjat Banku niemieckiego, w ostatnich sześciu do siedmiu lat emitowano w Niemczech średnio tylko 495 milj. obcych papierów.

Zawarty w d. 15-ym listopada pomiędzy Anglją a Niemcami traktat o wytknięcie obustronnej sfery interesów we wnętrzu Afryki, rozgoryczył bardzo umysły we Francji. Niemcy przyrzekły wszelako dobrowolnie w Paryżu wszystkie spory, wyniknąć mogące z traktatu niemiecko-angielskiego, załatwić z Francją w drodze pokojowo-rozjemczej. Delegaci francuscy: baron Haussman i major Monteil przybyli już w d. 5-ym b. m. do Berlina, gdzie rozpoczną się w tych dniach narady. W rzeczonym traktacie angielsko-niemieckim chodzi o rozgraniczenie terytorjów, leżących na tyłach niemieckiego Kamerunu i angielskiej Gwinei aż do jeziora Czad, którego okolice zamieszkane są przez plemiona Tuaregów i Haussa. Według wzmiankowanego traktatu, terytorjum angielskie ciągnie się przez miasto Yolę aż do zachodniego wybrzeża jeziora Czad, kiedy terytorjum Adamau i południowy brzeg jeziora razem z Bagirmi biorą Niemcy.

Francuzi występują ze swemi prawami do rzeczonych olbrzymich terytorjów, utrzymując, że porucznik Mizon, który z Ubanghi (dopływ Konga) dotarł do Czadu, zawarł umowę z królem państwa Adamau. W Berlinie mają przeto wytknąć granicę pomiędzy niemieckim Kamerunem a francuskim Kongiem. Zresztą opinja publiczna w Niemczech nie zapala się do tej nowej zdobyczy niemieckiej, wbitej klinem pomiędzy posiadłości angielskie a francuskie. Mówią nawet, że parlament odmówi swej ratyfikacji traktatowi, zawartemu z Anglją. W Paryżu radzi są także zgodnemu porozumieniu się z Niemcami, w najgorszym razie przy pomocy sądu rozjemczego. *Vossische Ztg.* z jednej, a *Temps* z drugiej strony wyrażają uczucia pojednawcze, a organ berliński, wskazując na doświadczenia, zebrane na południowym zachodzie Afryki u zatoki Wielorybiej, gdzie Anglja sąsiaduje z Niemcami, powiada, iż woli mieć za sąsiadów na czarnym kontynencie francuzów, niż anglików.

Br. Z.

Systemy gimnastyki.

Szanowny Redaktorze!

Racz pan umieścić w piśmie swojem tych parę słów, nakreślonych nie w duchu polemiki, lecz jedynie w chęci objaśnienia i dokładnego określenia pewnych pojęć.

Nieraz już dawały się słyszeć ubolewania, że błędnie bywają używane nietylko obce wyrazy, lecz często i swojskie, że nadaje się im znaczenie, którego nie mają, przez co wytwarza się chaos pojęć i niemożność dokładnego porozumienia się. Niedawno Kazimierz Zalewski zwrócił na to uwagę, co do mowy potocznej, dziś przychodzi mi zaznaczyć ten sam błąd co do przedmiotu wprawdzie specjalnego, ale nie mniej mającego prawo do jasnego określenia.

W nrze 292-im i 295-ym *Kurjera Warszawskiego* czytam następujące ogłoszenie:

„Gimnastyka szwedzka ręczna i na trapezach."

Dotąd tak niewiele zajmowano się u nas gimnastyką na serjo i tak mało, a raczej tak nic o niej nie pisano, że dla ogółu wyrazy te prawie nie będą miały znaczenia, lecz dla ludzi kompetentnych przedstawiają się one co najmniej niezrozumiałemi.

Wyraz: gimnastyka oznacza szereg ćwiczeń fizycznych, które odbywają się według pewnego systemu, czyli metody.

Takich metod głównych, wybitnych znamy trzy: szwedzką—przedstawicielem jej jest Ling; niemiecką—przedstawicielem Jahn; francuską? przedstawicielem Amorosem; w każdej z nich ćwiczą się zarówno ręce, jak nogi, tułów, głowa, słowem, prawie wszystkie organy.

Ćwiczenia bez przyrządów nazywamy *wolnemi*; francuzi zaś nazywają je, *„exercices du plancher"* i jest to bardzo dobre określenie; inne zaś: *ćwiczeniami na przyrządach.*

Każda z tych metod używa przyrządów, mniej lub więcej odmiennych, szwedzka może najmniej. Nie one jednak stanowią zasadniczą ich różnicę. Obecnie zaś nie o różnicę tę chodzi, tylko o wyraz *ręczna* gimnastyka; jak widzimy, jest on dotąd zupełnie niejasny.

Rzecz inna zupełnie, gdyby ogłoszenie odnosiło się do gimnastyki leczniczej, ale ta nie odbywa się w *kompletach zbiorowych* (dwa pojęcia jednoznaczne), lecz dla każdego osobno jest stosowana. Gimnastyka lecznicza jest ręczna lub mechaniczna, a to wówczas, gdy opór i pomoc rąk zastępuje maszyna.

„Gimnastyka szwedzka ręczna i na *trapezach*": trudno zrozumieć, dlaczego ten przyrząd tylko został wymieniony, a nie cały szereg innych; nie stanowi on bowiem cechy jakiejś metody, zwłaszcza szwedzkiej, która go wcale nie używa, zastąpiwszy przyrządami odpowiedniejszemi do swoich celów. Tylko programy widowisk cyrkowych zapowiadają ćwiczenia na linie, na trapezie itd., nie zaś zakłady gimnastyczne, gdzie idzie o sposób wykonania ćwiczeń, a nie o to, na czem one wykonane będą. Zresztą, jak już powiedziałam wyżej, gimnastyka szwedzka trapezu nie używa i nie spotkamy się z nim w żadnej wzorowej sali gimnastycznej szwedzkiej. Zato jest on używany przez wszystkich, którzy uprawiają metodę niemiecką. Nie zaprzeczam więc tu jego wartości, lecz fakt stwierdzam.

Tak więc przekonywamy się, że ogłoszenie: gimnastyka szwedzka ręczna i na trapezach, zawiera w sobie trzy pojęcia, nie mające z sobą związku. Jeżeli ta gimnastyka szwedzka jest ręczna, to zapewne tylko lecznicza, jeżeli zaś na trapezach, to ani lecznicza, ani szwedzką być nie może.

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, zapewnienie poważania, z jakiem pozostaję.

Helena Kuczalska.

Piękność zawodowa.

Pewien uczony antropolog twierdzi, że gdyby dać w rękę dzikiemu papuasowi lub niemniej dzikiemu aszantowi fotografję której z *naszych* powszechnie uznanych piękności niewieścich, dziki ów człowiek nie wiedziałby, co robić z tym fantem; „piękność" wydałaby mu się karykaturą istoty ludzkiej.

Japończycy nie są wcale dzikim narodem, a jednak wyobrażenia ich o piękności niewieściej różnią się bardzo od naszych pojęć. Japończycy nie cierpią blondynek; brzydzą się pełniejszemi nieco kształtami; t. zw. „klasyczne rysy" nie mają dla nich żadnego powabu. Czemże jest tedy „piękność niewieścia" w rozumieniu japończyków?

Na to pytanie odpowiadano nieraz. Świeżo zaś w kalifornijskim miesięczniku *The Californian Illustrated Magazine* zabiera głos w tej sprawie pani H. Gregory Flesher, rozpowiadając wiele ciekawych rzeczy o japonkach w ogóle, a o *pięknych* japonkach w szczególności.

Łagodne wejrzenie siostry miłosierdzia, uśmiech dziewczęcia, co ujrzało nagle ukochanego, i serce dziecka zamknijcie w ciało wiotkie, delikatne, zwinne, osadźcie na główce zwój ciemnych, gęstych włosów, ubierzcie to wszystko w powłóczystą, jaskrawą szatę jedwabną, a będziecie mieli piękność japońską. Delikatne i subtelne musi to być stworzenie; niemal chciałoby się powiedzieć: alabastrowa figurynka, malowana pastelami. Wyrafinowany gust mają japończycy.

Piękne japonki są pięknemi dla ludzi niepowszednich upodobań, dla ludzi pięknie rozwiniętych umysłowo, mających smak wydelikacony. I nietylko powabem i wdziękiem ciała odznaczać się musi piękność japońska; dowcip, spryt, wykształcenie, trochę artyzmu powinna koniecznie posiadać. Powinna rozumieć półsłówka i sama umieć półsłówkami prowadzić rozmowę; w subtelnem ciele mieszkać powinien duch niepowszedni.

Dopiero kobieta, łącząca w sobie wszystkie wymienione przymioty, uznana zostaje za piękność.

A piękności tych szukać należy wśród arystokratycznego świata. Tam ich najwięcej, a można śmiało twierdzić, że naród cały japoński zna je, wie, gdzie, w której rodzinie jest „piękność" taka. O pięknej kobiecie mówi się w Japonji „nasza chwała!" tak zupełnie, jak gdzieindziej o swojskiej wielkiej śpiewaczce lub aktorce. Ale te arystokratyczne piękności mało dla ogółu dostępne. Są i inne, niemniej cenione a odgrywające istotnie oryginalną rolę w społeczeństwie japońskiem.

Są to t. zw. „piękności zawodowe"—jak je nazywa autorka cytowanego studjum. Oto np. podrasta gdzieś w jakiejś rodzinie dzieweczka, o której da się powiedzieć, że będzie kiedyś pięknością. Rodzice natychmiast zaczynają ją kształcić na—piękność. Przedewszystkiem rozwijają jej umysł, uczą grać, tańczyć, śpiewać, uczą pięknie mówić, z gracją chodzić, rozwijają w niej pewną dystyngowaną zalotność. To będzie z czasem piękność zawodowa, to będzie z czasem geisha (geisza) czyli artystka.

Piękność taka odgrywa w społeczeństwie japońskiem mniej więcej taką rolę, jak u nas wirtuozka muzyczna lub artystka sceniczna. Tylko że geisha nie produkuje się publicznie. Zapraszają ją tylko do towarzystw prywatnych, do klubów (np. do klubu Mowej Kwan w Tokio, będącego czemś w rodzaju paryskiego Jockey-club'u); tam geisha pozwala na siebie—patrzeć, a tańcem, grą, deklamacją,

---

Wrażenia z podróży.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

VII.

(Dalszy ciąg).

Na pierwsze przedstawienie „Hannele" („Joasia") Hauptmanna w Schauspielhausie zjechało do Berlina oprócz dyrektora teatru Wolnego, Antoine'a, jeszcze pięciu francuzów, to jest jego reżyser, jeden ze stałych artystów tego teatru, Pont Arlès, naturalnie grający tylko z amatorstwa, bo teatr Wolny w Paryżu aktorów nie płaci, i trzech dziennikarzy i literatów. Rozumie się, że przyjaciele Wolnej sceny berlińskiej stawili się w komplecie. Premjera ta była wypadkiem literackim doniosłego znaczenia dla wszystkich, którzy się literaturą i sztuką dramatyczną żywiej zajmują, bo nawet przeciwnicy dotychczasowego kierunku Hauptmanna nie mogą mu zaprzeczyć pierwszorzędnego talentu.

Sam autor pod względem powierzchowności przedstawia się jako wysoki, szczupły mężczyzna, ciemny szatyn o twarzy ściągłej, wygolonej zupełnie, co mu nadaje na pierwszy rzut oka wyraz dziwnej młodzieńczości. Możnaby przypuścić, że ma lat osiemnaście. Czoło jest wysokie z dużemi kątami, oczy trochę smętne, ale ożywiają się łatwo. Autor „Tkaczów" zapala się w dyskusji, ożywia, robi się wtedy wymownym, a na humor i dowcip nawet zdobywa się w koleżeńskiem gronie. Nerwowy jest przytem bardzo jak każdy artysta, na krytykę wrażliwy, a przy premjerze ma emocje szalone. Niefortunny obyczaj niemiecki, który nakazuje, aby autor czekał w kulisach na sąd publiczności, a wywoływany stawił się przed nią w stroju uroczystym, sprawił, że Hauptmann przez dwa dni nie zdejmował fraka, co widocznie ciążyło człowiekowi, przyzwyczajonemu do wiejskiej swobody.

Powodzenie pierwszego aktu „Joasi", pomimo trzykrotnego przywołania autora, było jeszcze trochę wątpliwem; drugi akt zamienił je w entuzjazm szczególniej kobiet, których głosy przeważały mężczyzn na premjerze. Niemki machały chusteczkami i krzyczały *„hoch"*, długo po zapadnięciu zasłony zatrzymując swoich towarzyszów w teatrze. Przy mnie po drugim akcie Hauptmann wychodził osiem razy na scenę; owacja ciągnęła się z dziesięć minut, co nietylko na Berlin jest rzeczą wyjątkową.

Nie mam zamiaru pisać tutaj studjum o Hauptmannie ani rozbierać, o ile w ostatnim swoim utworze zmienił kierunek, dokonał ewolucji w kierunku idealistycznym. Zresztą ja go zawsze za idealistę uważałem, tak samo jak Ibsena, z którym pewnego pokrewieństwa duchowego nie zapiera się wcale, tak samo jak z naszych autorów Świętochowskiego, który tylko może bardziej jeszcze od Hauptmanna jest idealistą krańcowym. Wszyscy ci ludzie nie szukają nowych formuł, nie teatr reformować pragną, ale życie samo. Patrzą na fałsz i obłudę szerzące się dokoła, na upadek charakterów, chwiejność zasad, wyzysk możnych, a nędzę maluczkich i mówią o tem, bo mają o czem mówić.

„Joasię" w teatrze przyjmowano entuzjastycznie, ale także zdania były podzielone w dziennikach i na zebraniach literackich. W takim razie zdaje mi się, że sąd objektywny cudzoziemców, oceniających jedynie według własnego wrażenia, daje największą rękojmię bezstronności. Francuzi byli „Joasią" zachwyceni, przepowiadali jej wyjątkowe powodzenie w Paryżu. Dla mnie jest to również utwór bardzo piękny i pragnąłbym szczerze obszerniej o nim pomówić przy zdarzonej sposobności.

Treść i przebieg akcji „Hannele" podawałem już czytelnikom *Kurjera* w liście, natychmiast po pierwszem przedstawieniu pisanym. Biorąc w ogóle, czy to są wierzenia samego autora, czy tylko dziecka, umierającego na scenie, to publiczność niezmiernie mało obchodzi!

Teatr ma swoje oryginalne właściwości. Najbardziej plastyczna ze wszystkich sztuk, sztuka dramatyczna, nie znosi abstrakcji, przemawia ona żywem słowem, giestem i mimiką aktora, a to, co się mówi i robi na scenie, jest dla publiczności realnem. Wszystko to dla niej dzieje się w rzeczywistości, staje się faktem niewątpliwym, jest prawdą, żyje. Wiara w prawdę tego, co się przedstawia na scenie, to tylko kwestja talentu autora, wspomaganego skutecznie współdziałaniem aktorów. Gdy patrzymy na „Sen nocy letniej" Szekspira, nawet ta fantazja czarodziejska wydaje nam się snem naszym własnym, o ile złudzenie podtrzymuje gra odpowiednia aktorów i do obecnych wymagań zastosowana wystawa.

Tak samo się rzecz ma i z „Joasią" Hauptmanna, a gdyby inne były intencje autora, to musiałbym powiedzieć, że się w nich pomylił, że niedobrze ocenił wrażenie teatralne. Publiczność odłączy łatwo we własnem pojęciu drobne epizody, jak ów z szewcem przynoszącym trzewiczki do ubrania dziecka, i zaliczy je na karb podnieconej chorobą fantazji Joasi, główną zaś część zjawisk, ze swemi wierzeniami zgodną, przyjmie za prawdę i autorowi również to za

rozmową zabawia towarzystwo. Ludziska paszą oczy jej wdziękami, gawędzą, słuchają ciętych odpowiedzi, radują się roztaczaniem tylu naraz rozmaitych powabów.

Zawodowemi pięknościami zajmuje się publiczność japońska zupełnie w takiej mierze, jak u nas osobistością głośniejszej nieco gwiazdy teatralnej. Biografje ich i przygody życiowe zapisuje skrzętnie kronika dziennikarska. Występy ich komentowane są obszernie w salonach i w prasie.

Bywa, że ktoś raut wydaje. Bez geishy, bez kilku nawet zawodowych piękności raut byle świetniejszy obejść się nie może. Zupełnie jak bez gry, śpiewu lub deklamacji europejskie większe zebrania towarzyskie.

Piękność zawodowa ma zawsze kółko swoich admiratorów, swoją partję, swoich przysięgłych i przelotnych wielbicieli. Sypią się do stóp jej zaproszenia na zabawy, zebrania, obiady. Nie ma chwili swobodnej. Zawód to ciężki, ruchliwy, wyczerpujący. Pamiętajmy, że „piękność" japońska nietylko pozwala siebie—oglądać; ona musi ślicznie rozmawiać, dowcipnie zabawiać towarzystwo, często grać, śpiewać lub tańczyć.

W takich warunkach nie pytajmy o moralność geishy. Zdarza się tak, zdarza się owak, jak z losu i okoliczności wypadnie. Dość na tem, że piękność zawodowa błyszczy lat kilka na przemian to w Tokio, to w Kioto, grosza zbierze mało-wiele, imieniem swojem kraj zapełni, a potem, potem gaśnie, jak tyle gwiazd scenicznych, więdnie, jak tyle róż salonowych, znika, jak cień wiotkiej, subtelnej, powiewnej, drażniącej, zalotnej istoty, po której zostaje kilka ciętych odpowiedzi, stos wizerunków, odtwarzających ją w najwdzięczniejszych pozach, trochę poranionych tu i owdzie serc i echo dalekich szmerów szeleszczącej, wzorzystej, jedwabnej sukni...

I los to bodaj wszystkich „patentowanych" piękności na całym Bożym świecie... (△)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO". Wierzbowa nr. 9.

jego wiarę poczyta. To jest rezultat konieczny scenicznego przedstawienia!

Ograniczając się, jak na teraz, do tej tylko uwagi, pomijam zupełnie to, co mógłbym o „Joasi" wiedzieć z po za sceny, bo mam prawo i obowiązek mówić tylko o tem, co widzę i słyszę razem ze wszystkimi zebranymi w teatrze. Com słyszał na przedstawieniu „Joasi", to już opowiedziałem w liście, więc tylko parę słów o tem, com widział, a więc o wystawie dodam.

Kiedy się podnosi kurtyna, po za nią jest jeszcze druga zasłona, czarna, którą rozsuwają powoli, przygotowując widza w ten sposób do jakichś smutnych, poważniejszych wrażeń. Scena przedstawia niewielką izbę, ledwo otynkowaną, brudną i ciemną. Z prawej strony stoi łóżko tylko, na którem niezadługo Gotwald złoży Joasię. Z lewej jest mały stół drewniany, również zniszczony, jak trzy proste stołki i ława przy nim. W głębi, w środku sceny jedyne drzwi, przez które za każdem uchyleniem dochodzi świst wichru w śnieżnej zamieci srożącego się na dworze. Tuż przy drzwiach jest komin z kapą, na którym żarzą się węgle. Z lewej strony na pewnej wysokości ściany w niszy znajduje się okno złamane w kąt rozwarty w ten sposób, że rzuca światło z boku ukośne i na wprost z góry. Na dworze jest noc, wczesna, zimowa, więc tylko żar węgli oświetla z początku scenę, a później świeca, którą dla doktora zapalają.

W korytarzu za drzwiami panuje ciemność zupełna, która rozjaśnia się dopiero w drugim akcie podczas marzeń przedśmiertnych Joasi. Do połowy pierwszego aktu, utrzymanego w granicach realizmu, wcale jednak nie jaskrawego ani trywjalnego, ludzie wchodzący do przytułku, są zziębnięci, a odzież ich śniegiem przyprószona. Gotwald przynosi biedne dziecko, owinięte w swój płaszcz a ubrane w jedną tylko koszulę. Kładzie Joasię na łóżku okrywa ją białą kołdrą, stara się ogrzać ją butelkami z wodą.

(D. n.)

Kazimierz Zalewski.

Wiadomości bieżące.

— Donoszą nam z Petersburga, iż z upoważnienia ministerjów finansów i komunikacyj we czwartek odbyło się posiedzenie przedstawicieli kolei, które uczestniczą w związkach kolejowych: niemiecko-russkim, austrjacko-russkim i francusko belgijsko-niemiecko.russkim, celem powzięcia decyzji, czy zorganizowane kosztem wszystkich niemal kolei russkich i pozostające dotąd przy radzie zarządzającej głównego Towarzystwa kolei russkich biuro komunikacyj międzynarodowych ma i nadal zawiadywać sprawami kumunikacyj międzynarodowych kolei w Rosji, oraz czy biuro pomienione ma być przyłączone do jednego ze znaczniejszych zarządów kolejowych, lub funkcjonować samodzielnie, podobnie jak zjazd ogólny przedstawicieli russkich kolei, biura kolejowe 1-ej i 2-ej grupy i t. p. Na posiedzeniu powyższem, w którem brali także udział delegaci departamentu spraw kolejowych ministerjum finansów, oraz departamentu kolejowego ministerjum komunikacyj, zaznaczono jednomyślnie potrzebę istnienia i nadal podobnego biura. Nadto uchwalono, iż od przyszłego Nowego roku, t. j. z chwilą zwinięcia rady zarządzającej głównego Towarzystwa russkich kolei z powodu skupu przez skarb linij tegoż Towarzystwa, wzmiankowane biuro ma funkcjonować samodzielnie i pozostawać także nadal pod kierunkiem r. st. Perla. Rezolucja powyższa, jak również i budżet biura komunikacyj międzynarodowych, jaki na rzeczonem posiedzeniu rozważano, przedstawiono ministerjum komunikacyj do zatwierdzenia.

= *Now. wr.* donosi, iż projektowana reforma zakładów naukowych żeńskich ma polegać na następującem: W gimnazjach żeńskich wprowadzona będzie nauka obowiązkowa języków francuskiego i niemieckiego. Wydawanie dyplomów na nauczycielki domowe będzie jednakowem zarówno w gimnazjach ministerjum oświaty, jak i w zakładach Maryjskich. Kursy pedagogiczne obowiązkowe będą dwuletnie. Progimnazja żeńskie będą skasowane, natomiast otwarte będą t. zw. „szkoły Maryjskie", odpowiadające szkołom powiatowym miejskim.

= *Now. wr.* donosi: W celu podniesienia poziomu wykształcenia profesjonalnego w Królestwie Polskiem kurator okręgu naukowego warszawskiego złożył w ministerjum oświaty projekt następujących reform w okręgu: Przedewszystkiem postanowiono zamknąć wszystkie istniejące w okręgu progimnazja męskie, a natomiast utworzyć: szkołę handlową i mechaniczno budowlano-techniczną w Warszawie, szkoły ogrodnictwa i sadownictwa również w Warszawie, szkołę rolniczą w Marjampolu i Końskiej Woli (w gub. suwalskiej), szkołę górniczą w gubernji kieleckiej, zreformować szkołę rzemieślniczą łódzką i zamienić ją na przemysłowo-techniczną, powiększyć liczbę istniejących w kraju szkół 3 i 4-klasowych miejskich o 15 i wprowadzić do wykładu tych ostatnich kurs rzemiosł.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt, dotyczący oddania pod władzę ministerjum szkół handlowych.

= Donoszą nam, iż w Brześciu Litewskim na końcu miasta, nieopodal stacji towarowej kolei południowo-zachodnich, stanie nowy elewator zbożowy wraz z obszernemi magazynami kosztem skarbu. Elewator będzie napełniony ziarnem, pochodzącem z dóbr okolicznych, oraz przywożonem z gubernij kijowskiej i wołyńskiej. Zamiar budowy tego elewatora nie wpłynie na zmianę projektu budowy elewatora zbożowego w celach handlowych przez zarząd kolei warszawsko-terespolskiej na końcu odnogi brzesko-chełmskiej w samym Chełmie, który to elewator będzie magazynem zbożowym dla kilku powiatów gub. lubelskiej.

= Donosiliśmy w swoim czasie o projektowanem założeniu wielkiego targu na trzodę chlewną w Warszawie, a raczej w okolicy podmiejskiej na handel nierogacizną, głównie na wywóz za granicę. Obecnie sprawa targu wchodzi w nową fazę, ponieważ znaczniejsi hodowcy trzody w Bessarabji i gubernjach południowo-zachodnich, działając w porozumieniu z głównymi hurtownikami niemieckimi: Kolbergiem i Weberem, mają uzasadnioną nadzieję, iż nasza trzoda chlewna znajdzie w Niemczech większy pokup, aniżeli węgierska, nabywana w Peszcie, gdzie istnieje wielki targ w rodzaju giełdy na nierogaciznę. Tutejsze opasy więcej są przez niemieckich masarzy cenione, ponieważ obfitują w mięso, gdy tymczasem węgierska trzoda, tuczona przeważnie kukurydzą, wyróżnia się słoniną. Okoliczność ta skłania producentów trzody i wspomnianych już hurtowników berlińskich do starania się, aby na terytorjum gminy Brudno założyć na przestrzeni około 10-iu morgów wielki targ nierogacizny. Obliczono, że koszty urządzenia targu t. j. nabycia gruntu, wystawienia chlewów i zaprowadzenia niezbędnych urządzeń sanitarnych, wyniosą około 100,000 rs., które mogą być pokryte przez zainteresowanych producentów i kupców; z opłat zaś za postój trzody da się osiągnąć dochód, wystarczający w zupełności na koszty utrzymania targu i zwiększoną kontrolę weterynaryjną.

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* podaje deklaracje rzeźników i piekarzy, którzy się zobowiązali sprzedawać mięso i pieczywo po cenach najniższych. I tak w jatkach: pod nr. 351 na Nowem Mieście, przy ul. Grochowskiej pod nnr. 39 i 16-ym oraz pod nr. 44-ym przy ul. Radzymińskiej mięso wołowe różnych gatunków od 9—12 kop. za funt, polędwicę 18 kop., ogon 6 kop., kości 5—7 kop. za funt; baraninę po 8 i 9 kop. zadeklarował Abraham Rubin pod nr. 44-ym przy ul. Radzymińskiej. Na wieprzowinę i cielęcinę deklaracyj nie złożono. Pieczywo: piekarnia pod nr. 5-ym przy ul. Kowieńskiej chleb żytni 2-funtowy 6 kop., tę samą cenę zadeklarowały piekarnie: pod nr. 67-ym przy ul. Grochowskiej, pod nr. 176-ym przy ul. Wołowej, pod nr. 38-ym przy ul. Muranowskiej, pod nr. 13-ym przy ul. Zakroczymskiej, pod nr. 6-ym przy ul. Rybaki i pod nr. 2692-im przy ul. Furmańskiej; piekarnia pod nr. 11-ym przy ul. Ordynackiej 7 kop. za 2 funty, a najtaniej, bo po 5½ kop. za bochenek 2-funtowy piekarnia pod nr. 39-ym przy ul. Nowolipie. Nadto wspomniane już piekarnie zadeklarowały wagę bułek: zwyczajnych od 7—10, poznańskich od 7—10, montowych od 6—10 i kajzerek od 8—14-tu sztuk za funt.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Ponieważ kontyngens tragarzy ulega dość częstym zmianom, przeto polecam pp. komisarzom cyrkułowym rozciągnąć baczny dozór, aby nikt z tragarzy bez zaopatrzenia się w wydziale kontroli służących prywatnych w przepisany znaczek metalowy nie był dopuszczany do zarobkowania na mieście; nadto aby o wszystkich zmianach w składzie osobowym tragarzy komunikowano wspomnianemu wydziałowi wiadomości nie później, jak w ciągu tygodnia, licząc od dnia zmiany. Jednocześnie polecam pp. komisarzom sprawdzić skrupulatnie, czy wszyscy tragarze zaopatrzeni są w karty wyrobne; nie posiadających tych kart należy skłaniać do natychmiastowego nabycia."

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, przy jednym z miejscowych tygodników technicznych ma być zorganizowana ajentura do pośredniczenia w sprzedaży przedmiotów przemysłu i rzemiosł, wzorowana na biurze, jakie istnieje przy tygodniku warszawskim: *Inżenierja i budownictwo.*

= Dziś, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej odbędzie się posiedzenie członków zarządu pomienionego Towarzystwa w kwestji różnych urządzeń, dotyczących nowej siedziby Bagateli.

= W nadchodzący wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod nrem 19-ym, odbędzie się miesięczne posiedzenie komitetu damskiego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Odessy warszawski gubernator rz. r. st. szambelan Andrejew.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie zasnął snem wiecznym ś. p. Leopold Matuszyński, długoletni reżyser naszej opery i najstarszy z jej artystów, który zawód swój rozpoczynał jednocześnie z nieżyjącymi już Dobrskim i Troszlem.

Ówczesna dyrekcja teatrów pokładała wielkie nadzieje na młodym śpiewaku, widząc w nim jedna z poważnych podpór opery.

Istotnie też nadzieje te się ziściły, ale nadmierna praca i zbyt forsowne partje wyczerpały w lat kilka siły i zasoby głosu Matuszyńskiego, który od roku 1853-go zajął stanowisko reżysera opery, śpiewacka zaś jego działalność ograniczyła się do ról drugorzędnych.

W ciągu blizko czterdziestoletniej pracy reżyserskiej wystawił przeszło sto oper, a wystawił je, jak na ówczesne wymagania i warunki, nader starannie.

Związany stosunkami przyjaźni z Moniuszką, kiedy ten ostatni przywiózł do Warszawy swoją „Halkę", jako operę dwuaktową, z partją Jontka, napisaną dla barytona, Matuszyński wpłynął na rozszerze-

nie jej na 4 akty, przerobienie partji barytonowej na tenorową i rozmaite inne zmiany, które do dziś dnia w „Halce” pozostały.

W d. 1-ym czerwca 1876-go roku święcił jubileusz 35-letni.

Za półwiekową pracę na scenie i dla sceny warszawskiej dyrekcja teatrów w r. z., w d. 2-im lutego, kiedy Matuszyński opuszczał stanowisko reżysera opery, urządziła dla niego poranek benefisowy: grano „Halkę”.

W kilka miesięcy potem Matuszyński zaniemógł i choroba w końcu przecięła pasmo jego życia.

Oto kilka dat bjograficznych:

M. urodził się w Warszawie w r. 1820-ym; dwuletni uczeń szkoły śpiewu przy teatrach warszawskich, wystąpił pierwszy raz w roli Edwina w operze Belliniego „Lunatyczka” d. 15-go kwietnia 1841-go roku, a następnie d. 24-go maja t. r. w „Zampie”.

Głos tenorowy dźwięczny, czysty, intonacja pewna, postać przyjemna, były pięknemi przymiotami młodego a chciwego pracy śpiewaka.

Przyjęty do opery, usilnością i wytrwaniem zwolna ale widoczne robił postępy w śpiewie, jak i w grze.

Po wyjeździe Dobrskiego w roku 1846-ym otworzyło się przed nim pole pozyskania nagrody za pracę gorliwą i nieustanną.

W operach: „Stradelli”, „Córce regimentu”, „Normie”, „Robercie”, „Niemej z Portici” publiczność widziała już w nim myślącego artystę.

W „Lukrecji”, „Marynarzach”, „Makbecie”, „Ernanim”, „Dolinie Andory”, a mianowicie: w „Jeziorze wieszczek” chlubnie się odznaczył.

Pracował też z zapałem jako tłumacz wielu oper.

W roku 1851-ym czując, iż pracą głos nadwątlił, grywał lżejsze partje charakterystyczne w operetach komicznych.

Od roku 1852-go d. 18-go czerwca, obok obowiązków artysty, pełnił obowiązki reżysera, a od d. 1-go lutego 1854-go r. mianowany reżyserem.

Posiadał wykształcenie umysłowe i znał kilka języków.

Pokój jego pamięci!...

— Z teatru i muzyki.

* „Pana Twardowskiego”—jeżeli chodzi o charakterystykę—możnaby nazwać baletem mazurów, jeżeli zaś mowa o dzisiejszych wykonawcach—baletem panny Ostrowskiej.

Istotnie bowiem wyborna ta prymaballeryna znajduje tu wdzięczne pole do popisu: *pas* solowe i *pas de deux* z p. Kuleszą, dzielnym jej partnerem, rozwijają się w „Twardowskim” na tle pełnych estetyki i malowniczości grup *corps de ballet*'u, jakiemi współczesna szkoła baletowa słusznie się szczyci.

Wczoraj tańczono „Twardowskiego” z życiem.

Burzą oklasków witano p. Ostrowską w tańcu elfów i w *pas de deux* aktu II-go.

Mazur dzieci w scenie w karczmie bisowano.

Orkiestrą dyrygował Barcewicz.

* Z powodu niedyspozycji p. Prażmowskiego, zamiast zapowiedzianej „Panny z posagiem” i „Ciężkiej próby”, dana będzie trzyaktowa komedja M. Bałuckiego „Dom otwarty” w towarzystwie „Boubouroche” Courtelina.

* Wczorajsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości, składające się ze „Stadeł paryskich” i niedawno wystawionej dwuaktowej komedji „Boubouroche”, doszczętnie zapełniło teatr Rozmaitości.

Wybornie bawiąca się publiczność darzyła wszystkich wykonawców serdecznemi oklaskami.

* Najbliższą nowością repertuarową teatru Rozmaitości będzie najnowsza komedja Bałuckiego, zatytułowana „Bajki”, z której artyści i artystki odbywają obecnie próby pamięciowe.

* Reżyser dramatu i komedji p. Szymanowski, powróciwszy do zdrowia, objął swoje obowiązki.

* Teatr Mały daje dzisiaj dawno niegrany wodewil „Nitouche”.

Jutro w teatrze Małym „Żołnierze Ludwika XIII-go” z panią Zimajerową.

Partję Marji odśpiewa panna Kawecka.

Operetki te zejdą następnie na czas dłuższy z repertuaru.

* Na środę zaprojektowano w teatrze Małym „Zemstę nietoperza” z panną Czosnowską, a na czwartek „Ptasznika z Tyrolu” z panną Babińską.

* W piątek teatr Mały wystąpi z premjerą.

Będzie nią trzyaktowa operetka Millöckera „Zaklęty zamek” („*Das verwunschene Schloss*”).

Próby w pełnym biegu.

* Przez dwa ostatnie wieczory widownia teatru Małego doszczętnie była zapełniona.

Grano: onegdaj „Zemstę nietoperza”, wczoraj „Wesołych spadkobierców”.

* Dowiadujemy się, że klub myśliwski prowadzi z dyrekcją teatrów rokowania w sprawie rocznego abonamentu lóż proscenjowych w teatrach: Wielkim i Rozmaitości.

* Wkrótce przybyć ma do Warszawy siostra barytonisty Blancharta, pani Abados-Blanchart, która w operze tutejszej śpiewać będzie pomiędzy innemi Carmen i Mignon.

* Tenor Suagnes i barytonista Blanchart w sobotę wieczorem opuścili Warszawę.

B. Blanchart został zakontraktowany na szereg występów w kwietniu 1894-go r.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 627, Rozmaitości 646, Małym 510; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 153, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 75, etnograficznej 2 i Muzeum rzemieślniczego 2; wczoraj: w teatrach: Wielkim 805, Rozmaitości 705, Małym 514; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 510, skór w muzeum przemysłu i rolnictwa (ostatni dzień) 556, etnograficznej 18 i Muzeum rzemieślniczego 150.

= Pomnik Chopina.

Wczoraj wieczorem w lokalu Towarzystwa muzycznego odbyło się posiedzenie w sprawie budowy pomnika Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, na co Towarzystwo, jak już donosiliśmy, uzyskało Najwyższe pozwolenie.

Uchwalono wydelegować do Żelazowej Woli komisję, do której, pomiędzy innymi, należy inż. Żochowski, celem zbadania warunków terenu, na którym pomnik ma stanąć.

Nadto wybrano komisję artystyczną, która zajmie się dalszem doprowadzeniem projektu do skutku.

Kilku obywateli, zamieszkałych w okolicy Żelazowej Woli, oświadczyło gotowość dostarczenia bezpłatnie podwód do przewozu materjałów, potrzebnych do budowy pomnika.

= Kiedy obchodzić wigilję?

W r. b. święto Bożego Narodzenia przypada w poniedziałek, a ponieważ wigilja, obchodzona postem przed uroczystemi świętami, nie może być w niedzielę, przeto kościół przenosi wigilję na dzień sobotni.

Tym sposobem tegoroczna tradycyjna uczta wigilijna winna się odbywać w sobotę, d. 23-go grudnia.

Wiele osób, nie uwzględniając przepisu religijnego, zamierza obchodzić wigilję dopiero w niedzielę d. 24-go grudnia.

Zasięgnęliśmy informacyj u szanownego duchowieństwa i otrzymaliśmy jednomyślną opinję, że wszyscy wyznawcy kościoła rzymsko-katolickiego, jeżeli chcą wypełnić przepis kościelny, powinni w tym roku uroczystość wigilijną obchodzić tylko w sobotę, d. 23-go grudnia.

= Na kolonje letnie.

W dniu jutrzejszym, t. j. d. 12-go b. m., sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich odbywać się będzie w asystencji uproszonych dam w następujących sklepach:

W składzie koniaków i win Bisquit et Dubonché (Marszałkowska nr. 47) w asystencji pań: drowej Juljanowej Kramsztykowej, Mikołajowej Braumanowej i Salomei Wertheimówny.

W sklepie majoliki ludowej i galanterji Golińskiej (Bielańska nr. 7) w asystencji pań: Katarzyny z Kremców Ludwikowej Szwedowej i ze Szwedów Hordliczkowej.

W cukierni Toura w asystencji pań: Ireny Wiktorowej Kosmowskiej, Stanisławy Godefroy, Karolowej Gostomskiej, z córką Heleną, i Stanisławowej Borkowskiej.

W sklepie bławatnym Chojnackiego (Marszałkowska nr. 122) w asystencji pań: Świnarskiej i z Sakowiczów Małachowskiej.

W składzie rękawiczek Michalskiego (Świętokrzyska nr. 17) w asystencji pań: Kazimierzowej Natansonowej, Marji Zurkowskiej i Janiny Marczewskiej.

W składzie wyrobów aluminjowych i platerowanych Jaskulskiego (Wierzbowa nr. 3) w asystencji pań: Zofji Józefowej Wolffowej i Marji Juljanowej Fuchsowej.

W składzie perfum Lipinka (Niecała nr. 1) w asystencji pań: drowej Jelenkiewiczowej i adwokatowej Emilowej Weidlowej z siostrą.

Nareszcie bez asystencji dam odbywać się będzie także sprzedaż w fabryce cukrów Anczewskiego (Niecała nr. 8).

= Na odzież.

Sprzedaż rabatowa na dochód rozdawnictwa odzieży dla ubogich, w dniu jutrzejszym, t. j. d. 12-go grudnia, odbywać się będzie:

W składzie materjałów aptecznych, kosmetyków i perfum S. Staniszewskiego (Marszałkowska 99) w asystencji pań: Adeli Stankiewiczowej z córką Anną i Walerji Stamirowskiej.

W składzie rękawiczek Wacława Malinowskiego (Nowy-Świat 53) w asystencji pań: Marji Szadurskiej, Janowej Komierowskiej i Marji Przybysławskiej.

W składzie ubrań dziecięcych „Janina” (Marszałkowska 151) w asystencji pań: Heleny Giedrus-Eydziatowiczowej z córką Różą.

W sklepie galanterji L. Jeziorowskiego (Nowy-Świat 45) w asystencji pań: Zofji z Filipowskich Dobrowolskiej z córką Marją i panną Eugenją Wilkowską.

W sklepie galanterji i norymberszczyzny Róży Lebelle (Nowy-Świat 1) w asystencji pań: Gustawowej Emmlowej i Teodory Gorzeńskiej z córką Marją.

W cukierni Ignacego Górskiego (Nowy-Świat 57) w asystencji pań: drowej Anteckiej z córką Zofją i panną Zofją Sotkiewiczówną i drowej Krąkowskiej z siostrami Kamillą i Joanną Arkuszewskiemi.

= Eusapja Paladino.

Wczorajsze posiedzenie obu kółek należało do najciekawszych; odbyło się bowiem całe przy świetle i otrzymano na niem niektóre z objawów, obserwowanych dotychczas tylko w ciemności.

Medjum siedziało przed namiotem z firanek (pożyczonych na ten cel przez skład p. Kiltynowicza), mając ręce i nogi na widoku a tylko plecy zasłonięte firanką.

Dwóch lekarzy trzymało ją za ręce i za nogi.

Nadto ręce jej związano z rękami sąsiadów gumową tasiemką.

W tych warunkach, gdy reszta uczestników siedziała w szerokiem kole zdaleka od stołu, ten ostatni podnosił się kilkakrotnie.

Za kotarą zaś, bez żadnego dotknięcia medjum, które wpadało w rodzaj ekstazy, posuwały się różne przedmioty i niewidzialne ręce dotykały sąsiadów przez zasłonę.

Cała też firanka kilkakrotnie była poruszana i z jednej strony gwóźdź wyrwany ze ściany, w odległości niedostępnej dla rąk medjum, które zresztą ciągle były widoczne dla wszystkich obecnych.

Eusapja swoją szczerością i chęcią poddawania się wszelkiej kontroli coraz więcej zyskuje na sympatji uczestników.

Liczba niedowiarków zmniejsza się.

Przed samem posiedzeniem rozbierała się i przebierała w obecności dwóch lekarzy.

Po poprzedniem posiedzeniu medjum czuło się bardzo zmęczone, a ponieważ ból głowy trwał już drugi dzień, dr. Ochorowicz uśpił ją na ¼ godziny.

Zasnęła łatwo snem spokojnym i obudziła się zdrową i wesołą.

Fakt ten potwierdza przypuszczenie, że „o ile stan medjumiczny, czyli tak zwany *trans* wyczerpuje, o tyle sen magnetyczny wzmacnia.”

Właściwych doświadczeń hypnotycznych jeszcze nie robiono.

Poprawa w stanie zdrowia Eusapji trwa do dziś dnia; chodzi już sama po mieście i nauczyła się nazwiska ulicy, przy której mieszka; sprawiła sobie elegancką rotundę w magazynie p. Cara, jak twierdzi, z zamiarem podarowania jej jednej ze swoich opiekunek w Neapolu i zachodzi do cukierni Loursa na lody.

W miejscach zebrań publicznych bywa oczywiście przedmiotem ogólnej ciekawości, czego nie lubi.

Gdy jedna z pań zbyt natrętnie obchodziła ją dookoła i zaglądała w oczy, Eusapja zwróciła się do niej z zapytaniem:

— Pani sobie życzy cukierka? Proszę.

I podała jej pudełko z cukierkami.

Tem, co o niej piszą w dziennikach, mało się interesuje; nawet na portrety swoje spogląda obojętnie.

Jeśli jej powiedzą, że artykuł przychylny, nic nie odpowiada, jeśli nie przychylny, macha ręką i idzie się bawić w piłkę z pudlem dra Ochorowicza, który jest bardzo uczony i dotrzymuje jej towarzystwa w przechadzkach.

Dotychczas nie przyjęła jeszcze żadnego z zaproszeń, jakie z różnych stron bezustannie nadchodzą.

Jest prawdopodobnem, że wskutek tego dwie znane osobistości zjadą do Warszawy z dwóch stron Europy, celem poznania jej doświadczeń.

Na propozycję dra Ochorowicza następne posiedzenie odbędzie się w innym lokalu, a mianowicie w mieszkaniu jednego ze znanych lekarzy, jutro wieczorem.

Zamiarem kółka jest przystąpić do szczegółowych badań jednego oznaczonego objawu.

We wczorajszem posiedzeniu brało udział siedmiu lekarzy.

= Likwidacja kasy emerytalnej.

Według danych, otrzymanych przez zarząd kolei nadwiślańskiej, kwestja likwidacji dawnej kasy emerytalnej tej kolei posunęła się o tyle, że projekt likwidacji już został rozważony przez poszczególnych ministrów, a mianowicie: komunikacyj, skarbu, sprawiedliwości i kontrolera państwa, a ponieważ opinje są różne, przeto projekt likwidacji wraz z uzupełniającemi go opinjami wymienionych ministrów przesłany został do decyzji komitetu ministrów.

Jest to już ostatnia instancja, która rozstrzygnie kwestję kasy w najbliższej przyszłości.

W tem miejscu nadmienić wypada, że według pro-

jektu likwidacji kasy, sformowanego przez radę zarządzającą kolei nadwiślańskiej, zobowiązania kasy względem kalek i tych uczestników, którym przyznano prawa emerytalne wcześniej wskutek utraty zdrowia w okolicznościach, przewidzianych w § 16-ym ustawy kasy, obciążyć mają Towarzystwo kolei, nie zaś kasę, jak również obciążyć mają Towarzystwo zobowiązania kasy względem wyszłych ze służby przed czasem zamknięcia kasy z prawami emerytalnemi maszynistów, ich pomocników, palaczy, ustawicieli pociągów i wagenmajstrów, którym ze względu na charakter ich służby, bardzo niebezpiecznej, na zasadzie § 4-go ustawy kasy, każde 9 miesięcy liczy się do emerytury za pełny rok służby.

Zobowiązania te, w formie pensyj emerytalnych, przyznanych przed czasem zamknięcia kasy, wynoszą w ogóle rs. 15,131 kop. 94.

Gdyby więc projekt rady zarządzającej, zatwierdzony przez ogólne zebranie akcjonarjuszów tej kolei, utrzymał się w swojej mocy, zobowiązania kasy zmniejszyłyby się o sumę powyżej wymienioną, czyli cały fundusz b. kasy emerytalnej przeszedłby na rzecz uczestników, nie posiadających praw emerytalnych, wyszłych ze służby po zamknięciu kasy i obecnie pozostających na służbie.

Na projekt jednak likwidacji kasy w formie zaznaczonej nie zgadza się minister skarbu, z powodu więc tej różnicy w poglądach, kwestję rozstrzygnie ostatecznie komitet ministrów.

= Zimowa... wiosna.

Niezwykle łagodna aura, cechująca początek zimy bieżącej, stanowczo nie sprzyja przedsiębiorcom torów łyżwowych.

Dzisiaj powierzchnię lodu pokrywa woda.

Przedsiębiorcy dostawy lodu, z obawy możliwości „krachu”, już przystąpili do wydobywania z jezior podmiejskich płyt grubych na kilka cali.

Kra na Wiśle ustąpiła do tego stopnia, iż administracja żeglugi parowej p. Fajansa zamierza dwa parostatki puścić w ponowne kursy do Płocka.

Pomiędzy brzegiem warszawskim a Kępą zaczęły kursować łodzie, od dzisiaj zaś powrócono do wydobywania piasku i żwiru z Wisły.

= Sprzedaż.

Nasz korespondent pisze, że długoletnie spory i procesy pomiędzy hr. Ignacym Korwinem-Milewskim a p. Leonem Pusłowskim (synem ś. p. Wandalina) spowodowały sprzedaż w drodze licytacji przymusowej gruntów na Antokolu (przedmieście Wilna), stanowiących własność tego ostatniego.

Ziemię tę, stanowiącą część trzecią gruntów, posiadanych na Antokolu przez rodzinę Pusłowskich, nabył p. Pimonow, płacąc po 7½ kop. za sążeń kwadratowy.

Skutkiem tej sprzedaży wyniknie zapewne kilka procesów, kupione bowiem przez p. Pimonowa grunty p. Leon Pusłowski sprzedał już poprzednio całkiem prywatnie innym obywatelom tamtejszym.

= Z kroniki myśliwskiej.

Z liczby polowań tegorocznego sezonu jesiennego na wyróżnienie zasługują łowy, jakie się odbyły w d. 8-ym i 9-ym b. m. na gruntach dóbr Ojrzanów oraz w lasach, dzierżawionych przez p. Ludwika Temlera, a przez tego ostatniego urządzane.

Oprócz samej przyjemności strzelania do obfitej zwierzyny, uczestnicy polowania ubiegali się jednocześnie o wyznaczone przez p. L. Temlera nagrody za największą ilość celnych strzałów.

Królem polowania był p. W. Dickson, który zdobył pierwszą nagrodę, brelok złoty, w formie główki zajęczej z brylantowemi oczami.

Procent celnych strzałów p. D. wynosił 90%.

Druga nagroda, obraz olejny Chełmońskiego, „Dziewczę wiejskie”, przypadła p. Aleksandrowi Temlerowi (synowi) za 70% trafnych strzałów.

Nagrodą trzecią, misternej roboty papierośnicę srebrną przyznano p. Zygmuntowi Golczowi za 50% celnych strzałów.

Przerwy w polowaniu uprzyjemniała myśliwym orkiestra fabryki „Temler i Szwede”.

Ogółem w 12 strzelb zabito 132 zające i 11 kuropatw.

= Kradzieże.

Z poddaszy domów pod № 34-ym przy ul. Dzikiej i pod № 20-ym przy ul. Grzybowskiej skradziono bieliznę należącą do miejscowych lokatorów. — W kościele po-karmelickim p. Zenonowi Strzyżewskiemu skradziono podczas nabożeństwa w tłoku zegarek i pół dewizki złotej. — Z omnibusu prywatnego między Radzyminem a Warszawą skradziono cztery tłomoki, należące do tyluż pasażerów, którzy obliczają swe straty łącznie na 300 rs. — Zamieszkałemu pod № 21-ym przy ul. Kruczej Mikołajowi Pszczole Antoni Nowinnik skradł portmonetkę, zawierającą 87 rs.

= Przywłaszczenie.

Kilka tygodni temu donosiliśmy w rubryce drobnych wypadków o przywłaszczeniu, jakiego dopuścił się subjekt handlowy, Mordka Szenglik, zabrawszy u swego pracodawcy K. jedenaście weksli, na ogólną sumę 700 rs.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, Szenglik złożył deklarację, iż weksle, aczkolwiek nie miały żadnego znaczenia z powodu niezamożności dłużników, obowiązuje się pokryć z własnych funduszów w ciągu roku i błaga o przebaczenie, a tem samem o uniewinnienie.

Pomimo odstąpienia od oskarżenia K., sędzia pokoju skazał Sz. na 7 dni aresztu policyjnego, bez zamiany kary tej na grzywny.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Nowy Świat rozbiegał się koń zaprzężony do dorożki № 828.

Rozbiegana szkapa wjechała na chodnik i rozbiła latarnię.

Dorożka, skutkiem przewrócenia się, została rozbita, a furman, Grzegorz Świdrowski, uległ tak ciężkim obrażeniom, iż nieprzytomnego odwieziono do mieszkania pod № 8-ym przy ul. Browarnej.

Na ul. Kruczej rozbiegał się koń zaprzężony do dorożki № 806.

Dozorca rewirowy, Kożuchowski, konia zatrzymał, przyczem został dotkliwie zraniony w głowę.

= Ucieczka wisielca.

W zaroślach pod Piasecznem, przy drodze warszawskiej, włościanie spostrzegli wiszącego na drzewie mężczyznę.

Zamach został widocznie spełniony na chwilę przed nadejściem świadków, „wisielec bowiem, odzyskawszy przytomność, zbiegł.

= Zuchwały napad.

Wczoraj, o godz. 5½ wieczorem, w czasie ożywionego ruchu, wprost pierwszej bramy cmentarza powązkowskiego, rozegrała się krwawa scena.

Jakiś drab napadł na dążącą z miasta młodą służącą, obciążoną sprawunkami, i uderzeniem pięścią w nos okrwawił ją i obezwładnił, celem odebrania kosza i paczek.

Służba tramwajowa oraz stróże cmentarni przeszkodzili rabunkowi, przytrzymali napastnika i oddali przy rogatce w ręce stójkowego.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj, około godz. 6-ej wieczorem, na stacji kolei obwodowej, zw. „Wojenna”, wykoleił się parowóz kolei petersburskiej, wymieniający wagony pomiędzy kolejami nadwiślańską a petersburską.

Skutkiem wypadku tego uszkodzona została zwrotnica i linja na małej przestrzeni, a ruch na krótko zatrzymany.

= Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczora dr. Sierpiński, przechodząc przez ul. Nowy Świat około domu pod № 53-im, zauważył jakiegoś człowieka wijącego się w boleściach.

Obok chorego leżała na chodniku flaszeczka z resztką płynu.

Sprawdzono, iż to był kwas octowy.

Dr. Sierpiński udzielił pierwszej pomocy, a następnie otrutego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W ubraniu desperata znajdował się dowód legitymacyjny na nazwisko Wincentego Hirnickiego, mieszkańca Mokotowa.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadoma.

Dotknięta chorobą umysłową Felicja Polańczykowa, zamieszkała przy siostrze na Pelcowiznie, dwukrotnie w ciągu doby usiłowała odebrać sobie życie.

Po raz pierwszy powiesiła się na haku od lampy, lecz zdołano ją w samą porę uratować.

Polańczykowa, przyprowadzona do zmysłów, omyliwszy czujność dozorujących krewnych, potrafiła, leżąc w łóżku, poprzecinać sobie nożyczkami arterje u obu rąk.

I tym razem, dzięki energicznemu ratunkowi, nieszczęśliwą manjaczkę uratowano.

Polańczykowa będzie umieszczona w szpitalu w Tworkach.

Pod № 10-ym przy ul. Furmańskiej Adela Wysokińska, córka kucharza, licząca 23 lata wieku, truła się esencją octową.

Szybka pomoc, udzielona przez dra Goldbluma, zapobiegła niebezpieczeństwu.

Desperatka nie chciała wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora zaalarmowano oddział mirowski, iż wynikł pożar pod № 7-ym przy ul. Gnojnej.

Okazało się, iż w łaźni Lejzora Wajchenberga, od silnie rozgrzanego pieca zapaliły się obficie nagromadzone wióry.

Ogień, przed przybyciem straży, stłumili miejscowi mieszkańcy.

W zamkniętem mieszkaniu Marjana Kalskiego pod № 25-ym przy ul. Parkowej, od lampki zawieszonej przed obrazem zapaliły się firanki, następnie pościel i różne sprzęty.

Sąsiedzi musieli wybijać okna, aby się dostać do wnętrza i ogień ugasić.

W księgarni antykwarskiej Cukiermana pod № 15-ym przy ul. Nalewki od przewróconej lampy zapaliła się podłoga i książki.

Stróż i wezwany dozorca policyjny ogień stłumili.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Niech mi wolno będzie za pośrednictwem *Kurjera* podziękować serdecznie solistom: pani d'Orio i p. Machanowi, jak również i orkiestrze teatru Wielkiego, za ich trudy przy wykonaniu moich utworów na koncercie sobotnim.

Szanownym zaś amatorom czuję się w obowiązku złożyć oddzielne dzięki za paromiesięczną ciężką pracę i sumienne wykonanie chórów, pomimo trudnych i niekorzystnych warunków (pierwszy raz na scenie oraz *jedyna* próba zbiorowa i to w dzień koncertu), w jakich im przyszło wystąpić.

Racz przyjąć i t. d.

Zygmunt Noskowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie opiekunów cyrkułowych warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 12-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego.

— D. 12-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się pogadanka p. E. Jankowskiego o ogrodnictwie przemysłowem dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych.

— Do d. 12-go grudnia kancelarja okręgu naukowego warszawskiego przyjmować będzie podania od studentów, ubiegających się o pozyskanie wakujących stypendjów.

— Do d. 12-go grudnia trwać będą w szkole dentystycznej egzaminy ostateczne piątego semestru na stopień lekarza dentysty z zajęć praktycznych.

— D. 12-go grudnia i dni następnych, w lombardzie przy ulicy Pańskiej pod № 51-ym, odbywać się będzie licytacja fantów, niewykupionych lub nieprolongowanych w czasie właściwym.

— D. 12-go grudnia, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— D. 12-go grudnia odbywać się będzie sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich: w składzie rękawiczek Michalskiego (ulica Świętokrzyska № 17), w składzie bławatnym Chojnackiego (ulica Marszałkowska № 122), w sklepie galanteryjnym i wyrobów platerowanych Jaskulskiego (Wierzbowa, 3), w składzie koniaków i win Bisquit-Dubouché (Jerozolimska № 47), w cukierni Toura, w perfumerji Lipinka (Wierzbowa № 1), w składzie majoliki ludowej i galanterji (Bielańska, 7) oraz w składzie galanterji i rękawiczek Chojnackiego (Marszałkowska № 109).

— D. 12-go grudnia, w zarządzie inżenierskim okręgu wojennego warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na wykonanie następujących robót: 1) w Warszawie: na budowę przy ulicy Solec magazynu murowanego na 21,000 czetwierti owsa od rs. 57,846 kop. 20; 2) w twierdzy iwangrodzkiej: na przebudowanie sześciu kuchen od rs. 2953 kop. 15); 3) w twierdzy nowogieorgiewskiej: na budowę domku dla stajennych, szopy i parkanu od rs. 2693 kop. 11. Wadja są wymagane: gotówką w wysokości 15%, a w papierach procentowych 20%.

— Do d. 12-go grudnia Bank dyskontowy warszawski przyjmować będzie drugi i ostatni wniosek w ilości rs. 150 na każdą akcję wileńskiego Banku rolniczego XVI-ej emisji. Po upływie tego terminu wnioski będą przyjmowane jedynie za opłatą 5% tytułem procentów i 5% tytułem kary w stosunku rocznym, licząc od d. 13-go b. m.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 6-go b. m.: „Gromady ruskie w liczbie 191 wysłały w tych dniach do Wiednia petycje o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Petycje zaopatrzone są 9191 podpisami.— Zwłoki Rolanda-Rotlendera przeniesiono wczoraj na cmentarzu łyczakowskim z grobowca Makarewiczów do grobu własnego przy udziale proboszczów Korzeniowskiego i Hićkiewicza. Wykonawca testamentu zmarłego, Apol. Stokowski, rozdał przytem obecnym drukowane wspomnienie pośmiertne, ozdobione wizerunkiem medaljonu zacnego nieboszczyka. — Probostwo w Tarnopolu otrzymał ks. Dzułyński z Łapszyna.—Warszawiak, atleta Pytlasiński, zmógł ostatecznie hamburskiego atletę, Niemanna. Publiczność darzyła zwycięzcę entuzjastycznemi oklaskami. Pytlasińskiego wyzwał do zmierzenia się Imles, nauczyciel gimnastyki. — W Kołomyi skazano na karę śmierci włościanki: Annę Wolańską za uduszenie własnego męża i Paraszkę Roszko za uczestnictwo w tem morderstwie. Matce pomagała także córka Katarzyna i jedynie dla młodocianego wieku otrzymała wyrok na 9 lat więzienia. — Maur. Wolfsthal, skrzypek, powrócił do Lwowa z wycieczki artystycznej do Wiednia. — Samobójstwa w wojsku mnożą się. D. 4-go b. m. odebrał sobie życie żołnierz w Przemyślu, a przed kilku dniami feldfebel w Stanisławowie.— Cholera powoli wygasa. Ogółem chorych jest około 15-tu osób we wszystkich powiatach galicyjskich. — Większa własność obwodu kołomyjskiego przystąpi d. 20-go b. m. do wyboru dwóch posłów w miejsce Golejewskiego i bar. Kaprego. — Bukowińska rada szkolna krajowa wniosła do ministerjum petycję o założenie drugiego gimnazjum niemieckiego z paralelkami ruskiemi w Czerniowcach.”

× **Koncert na oceanie.** Urządził go, zgadnijcie państwo kto? Pianista nasz Śliwiński. Zaangażowany na pół roku występów w Ameryce, płynął niedawno z Anglji do Nowego Jorku na parostatku „City of New-York”. Któregoś dnia podniesiona zostaje u stołu wspólnego kwestja opieki nad sierotami po marynarzach pozostałemi. Każdy lituje się nad ich losem; każdy westchnienie swoje dorzuca. Śliwiński bierze rzecz do serca całkiem serjo. Zakrzątnął się i oto dochodzi do skutku na statku samym— przepyszny koncert, którego program wypełnia prawie całkowicie sam Śliwiński. Były bilety wstępu; miejca siedzące i stojące numerowane. A wszystko na dochód sierot po marynarzach. Uzbierała się pokaźna suma. Śliwiński był rad, a z nim jeszcze bardziej radzi słuchacze.

× **Składki na pomnik Gounoda** w Paryżu wzrastają szybko. Do chwili obecnej zebrano 90,000 fr. Komitetowi składkowemu prezyduje znany muzyk, Ambroży Thomas.

× **Studencki żywot.** Wielkie wrażenie wśród studentów uniwersytetu w Upsali wywarła śmierć jednego z ich kolegów. Był to student wydziału teologicznego, miał lat 26. Zabrała mu życie nędza. Od lipca r. b. żył on za 20 koron. Wreszcie wpół żywy dowlókł się do szpitala. Przyjęto go, lecz wszelki ratunek zniszczonego organizmu okazał się bezskutecznym. Hilmer Carlson umarł z głodu. Koledzy niepocieszeni po niewczasie.

× Jeszcze jeden teatr powstać ma niebawem w Wiedniu. Będzie to scena, przeznaczona dla dzieł autorów nowoczesnych w zakresie komedji i dramatu. Teatr to ma być akcyjny, a wzniesienie jego kosztować będzie miljon marek. Akcjonarjuszów 10-iu, z których już 6-iu zapisało się na akcje po 100,000. Na kierownika teatru powołany zostanie obecny dyrektor teatru wrocławskiego, Löwe. Ryzykowni ludzie ci panowie akcjonarjusze.

× J. Lamaitre, znany krytyk i pisarz dramatyczny paryski, pracuje nad nowym utworem scenicznym, przeznaczonym dla Sary Bernhardt. Tytuł sztuki „Agripina".

× Jerzy Ebers napisał nową powieść, której główną bohaterką jest Kleopatra. Pomimo zgodnych zdań wielu historyków, maluje Ebers Kleopatrę w dodatniem świetle.

× Królowa włoska wpisała się do cechu literackiego. Niebawem wyjdzie z druku serja nowel, kreślonych piórem królowej Małgorzaty.

× Na welocypedzie przebył sześcioletni chłopak, anglik, drogę między Brighton a Croydon. Przestrzeń ta wynosi 70 kilometrów; jazda zabrała malcowi czasu niespełna pięć godzin.

BAŃKI MYDLANE.

Z humorystyki „Kalendarza Polskiego".

Pan. A ty nieponiu! to ty, widać, jak mnie niema w domu, sypiasz sobie na mojem łóżku!

Lokaj. A, bo widzi pan, ja taki do pana przywiązany, że nawet spać po panu wcale się nie brzydzę...

*

Małomówna Wojciechowa.

— Matko, a coście dali za tego prosiaka?

— Ooo! niechże mi jegomość da święty pokój! Kogo nie spotkam, każdy się ciągiem pyta: a coście dali za tego prosiaka? Jużem mało sto razy powiedziała, że tyla a tyla, przecie człowieka od tego już i gęba boli...

*

Żył tak długo w niechlujnej mieścinie
I pogardzał marnemi tłumami,
O poranku i szarej godzinie
Borykając się krwawo z rymami.
Gorzko bywa takiemu na świecie,
Który do łask się tłumu nie wkupi,
Więc mówiono o biednym poecie:
„Taki stary, a jeszcze tak głupi!"
Aż się stała rzecz straszna nareszcie
(Muza winna położyć tu *veto*),
Za obelgę uważano w mieście,
Gdy ktoś kogoś tam nazwał poetą.
Szczęściem, wierny poezji kochanek
Na obelgi już dzisiaj nieczuły.
Umarł w pewien wiosenny poranek,
Spadek po nim wziął—handlarz bibuły...

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 161-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 13,279 rs. 2000 u kolektorki Strześniewskiej w Warszawie; nr. 7585 rs. 1000 u kolektorki Mioduszewskiej w Radomiu; nr. 13,989 rs. 1000 u kolektorki Michaliny Zaleskiej w Warszawie; nr. 51,658 rs. 1000 u kolektorki Majewskiej w Warszawie. Po rs. 400 nra: 2426, 5586, 6653, 9723, 10,659, 12,267, 12,698, 14,359, 14,515, 14,691, 16,129, 20,016, 20,055, 20,801 i 21,496.

Nekrologja.

† Ś. P.

Paulina z hrabiów Krasińskich

LUDWIKOWA GÓRSKA,

Prezesowa Pań św. Wincentego à Paulo,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9-go grudnia roku bieżącego w 77-ym roku życia.

Msze święte odbywać się będą przy zwłokach w mieszkaniu zmarłej (ulica Foksal nr. 8) w d. 10-ym i 11-ym grudnia, to jest w niedzielę i poniedziałek, od godziny 10-ej zrana. Nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża w dniu 12-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 11-ej zrana, po którego skończeniu zwłoki przewiezione będą do dworca drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej, dla złożenia w grobach familijnych w Ceranowie.

Na smutne te obrzędy w głębokim żalu pogrążony mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 5449

† Ś. P.

MIKOŁAJ

Jaxa-Bykowski,

doktor medycyny,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go grudnia r. b., w 74 roku życia.

Pogrążeni w smutku żona i syn zapraszają na żałobne nabożeństwo we wtorek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **11-ej** przed południem, odbyć się mające w kościele św. Barbary na Koszykach, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —5437

† Ś. P.

Józefat Boksa Radoszewski,

właściciel dziedziczny dóbr Krempa i Dominikowice,

urodzony dnia 29 listopada 1830 r., umarł dnia 8 grudnia 1893-go r. Wyprowadzenie zwłok z Krempy do kościoła w Uniejowie nastąpi we wtorek dnia 12-go grudnia, o godzinie **3-ej** po południu, gdzie nazajutrz po nabożeństwie żałobnem, o godz. **11-ej** przed poł. odbyć się mającem w kaplicy familijnej, pochowane zostaną zwłoki. Na smutne te obrzędy w nieutulonym żalu pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 5448

† Ś. P.

Jadwiga Żychlińska,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 10-go grudnia 1893 r., przeżywszy lat 30. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża, dnia 12-go grudnia, t. j. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowy-Świat № 41, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5450—

† Ś. P.

Małgorzata z Bevensów

CLEMEN,

zasnęła w Bogu dnia 10 grudnia 1893 r., przeżywszy lat 85. W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —5444—

† Ś. P.

Michalina z Dobrowolskich

KOSTANECKA,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w Charbicach, we czwartek dnia 7-go grudnia 1893 r., o godzinie 12-ej w nocy, przeżywszy lat 67, o czem donoszą w smutku pogrążone dzieci i wnuki.

Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu familijnego w Kaźmierzu, odbyło się w poniedziałek, dnia 11 grudnia r. b., o godz. **11-ej** przed poł.

Charbice p. Lutomiersk. —1365

Dnia 13-go b. m., w środę, jako w rocznicę śmierci

† Ś. P.

Bolesława Dąbrowskiego,

b. Starszego taksatora Departamentu leśnego,

odbędzie się za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół**, na które pozostali żona i rodzice zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —5451—

Ś. † P.

Franciszek Hauszyld,

emeryt, b. obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w m. Łowiczu dnia 10-go grudnia 1893 go roku, przeżywszy lat 80. Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek dnia 12-go grudnia, w m. Łowiczu. Na te smutne obrzędy stroskani synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —5441—

Ś. † P.

Dr. Józef Grodnicki,

b. lekarz powiatu konińskiego,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami przeniósł się do wieczności w dniu 6-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 77. Stoskana siostra, oraz nieutulone w żalu dzieci i wnuki zawiadamiają o tem przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. Pogrzeb zaś odbył się dnia 9 go b. m. 2—5440—

† Ś. P.

Stefan Woronienko,

urzędnik intendentury okręgu warszawskiego, radca dworu, kawaler orderów,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 9-go grudnia r. b. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się dnia 12-go b. m., o godz. **10-ej** zrana, w cerkwi w pałacu Brühlowskim; wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski nastąpi zaraz po nabożeństwie. Na smutne te obrzędy osierocona wdowa zaprasza kolegów zmarłego, przyjaciół i życzliwych. 5447

† Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Marji z Hordliczków

CHROSTOWSKIEJ,

żony doktora medycyny,

zmarłej dnia 12-go listopada r. b. w Zakopanem, odbędzie się w kościele po-dominikańskim przy ulicy Freta dnia 12-go grudnia r. b., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, na które zapraszają pozostały mąż z dziećmi i matka z rodzeństwem. —5438—

W dniu 16-ym grudnia r. b., jako w rocznicę śmierci

† Ś. P.

Marji Reginy z Moychów

Żakowskiej,

odbędą się nabożeństwa żałobne:

1) **w Warszawie** przed wielkim ołtarzem w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **10 i pół** zrana;

2) w kościele parafjalnym **w Gorzkowicach**, powiecie i gubernji piotrkowskiej, o godzinie **9 i pół** zrana;—i

3) w kościele parafjalnym **w Sławkowie**, w powiecie olkuskim, gubernji kieleckiej, o godzinie **9 i pół** zrana.

Na nabożeństwa te zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —5398

Dnia 13-go grudnia, to jest w przyszłą środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci

† Ś. P.

księdza Filipa Łebkowskiego,

byłego kapelana Towarzystwa dobroczynności, odprawione będzie w kościele św. Aleksandra w Warszawie, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się znajomych. —5446—

† Dnia 12-go grudnia, we wtorek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Zofji z Brzezińskich

RUDNICKIEJ,

odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają. —5436

† Księdzu proboszczowi parafji Rybno za odprawione żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Wacława Imbrzykowskiego,

najserdeczniej dziękuje

—5424— **RODZINA.**

NADESŁANE.

Gust. Chwat, nauczyciel buchalterji autor „Buchalterji popularnej”, przyjechawszy na krótko do Warszawy, przeprow. kilka kursów buch. Nowolipie 9.

OSTATNIA POCZTA.

Zamach w izbie.

Paryż d. 9-go.—Dzisiejsze posiedzenie prezydujący Dupuy otworzył o godzinie 2-ej. Mimo, że na porządku obrad stały tylko rugi wyborcze, izba i galerje były pełne. Gdy Mirman, którego wybór był kwestjonowany, schodził z trybuny, nastąpił gwałtowny wybuch (godzina 4). Wielu deputowanych, mimo strasznego huku dymu i wrzasku na galerjach, pozostało na miejscach. Przewodniczący Dupuy wśród powszechnego aplauzu woła potężnym głosem: „Posiedzenie trwa dalej!” Niestety pokazało się zaraz, że wielu deputowanych na prawicy jest rannych. Wszyscy śpieszą im na pomoc. Widok rozdzierający! Poseł *abbé* Lemyre umiera zaraz. Wynoszą z izby ranionych posłów: Bouchera, Lanjuinais, Lefette'a i wielu innych; jeden z woźnych ugodzony również śmiertelnie. Gdy pierwsza panika przeszła, Dupuy mówi: „Moi panowie! Godność rzeczypospolitej i parlamentu są w grze. Biuro zarządzi odpowiednie środki. Proszę członków izby o zachowanie zimnej krwi” (okrzyki: Niech żyje przewodniczący!). Na trybunę wstępuje prezes ministrów Casimir-Périer i mówi: Izba zrozumie, w jak bolesnem wzruszeniu zabieram głos. Winszuje on izbie, że posłuszna głosowi swego prezesa zachowała zimną krew. Spełniła ona swój obowiązek. Rząd spełni swój. Są w kraju ustawy, które bronią społeczeństwa. Będą one ściśle zastosowane. Posiedzenie zamykają o godzinie 5-ej. Posłowie przyjmują w *cou'oirach* owacyjnie Dupuy, który odpowiada okrzykiem: „Niech żyje rzeczpospolita!”

Paryż d. 9-go.—Przeszło sto osób poniosło rany i skaleczenia skutkiem zamachu w pałacu Bourbonów. Wybuch bomby nastąpił już w powietrzu, tak, że skutek wybuchu był równie silnym na galerjach, jak w sali. Gęsty, żółty, piaszczysty kurz pokrył wszystkich obecnych. Biuro prezydjalne zmieniło się w lazaret; ze wszystkich drzwi wynoszą rannych. Rozlega się szpitalna woń karbolu. Abbé Lemyre jeszcze żyje. Deputowany Castillo utracił dwa palce. Leclech raniony w lewe ucho, hr. Lanjuinais w głowę; Dufaure, de la Ferronays, Dumas, Cazenove de Pradines, Lefette i Lecoupanec ponieśli lżejsze rany. Niezwłocznie zamknięto wszystkie wyjścia z pałacu. Deputowani oblegają telefon, aby uwiadomić swoje rodziny o ocaleniu. Ale w piekielnym zgiełku nikt mówić nie może. Komisarze policyjni urządzili zaraz na miejscu śledztwo; ponieważ nikogo nie wypuszczono z gmachu, liczą na pewne wykrycie zbrodniarza. Wkrótce już uwięziono dwóch ludzi silnie podejrzajnych. Jeden z nich, wchodząc na galerję, nie chciał zdjąć paletota mimo przedstawień woźnego, że jest bardzo gorąco. Prezes ministrów Casimir-Périer i minister spraw wewnętrznych Raynal zajęci są gorliwie opatrywaniem rannych. Dupuy jest także lekko skaleczony drzazgą w policzek. O godzinie 6½ przybył pułkownik Marin-Darbel w imieniu prezydenta Carnota odwiedzić ranionych. W liczbie tych ostatnich był także jenerał Billot, który znajdował się w loży senatorów. Podwójny kordon policyjny opasuje pałac Bourbonów, obleżony przez tłumy. Wiele żon deputowanych usiłuje przełamać kordon, aby dostać się do izby, lecz je cofają.

Paryż d. 9-go.—Pomiędzy ranionymi deputowanymi są także: baron Reille, baron Girard, Montalambert, Hubert i socjalista Charpentier. Na galerjach ranionych jest osób 82. Szczęściem, że bomba eksplodowała w powietrzu; efekt wybuchu byłby jeszcze okropniejszym, gdyby eksplozja nastąpiła dopiero po zetknięciu się ładunku z podłogą sali. Ciężko rannym jest także pełniący w dniu tym służbę porucznik Allais. Między osobami aresztowanemi jest 12 rannych. Bomba spadła z drugiej galerji. Za sprawcę zamachu uważają wysokiego blondyna z pełnym zarostem. W jednem z biur izby zamknięto sześć indywiduów ze zbrodniczemi fizjognomjami, które zaraz po zamachu usiłowały zbiedz przez bufet. Między ranionymi jest pułkownik rumuński Nasturel; z szyi jego wydobyto wielką drzazgę. Abbé Lemyre ma całą twarz obandażowaną. Jenerał Bellot raniony w lewą łopatkę. Sądzą, że bomba wypełniona była nitrogliceryną i prochem strzelniczym. Rzucono ją w półkole przed trybuną prezydjalną, w którem zwykle tłoczą się deputowani. Kawałki żelaza i grube gwoździe, znajdujące się w naboju, doleciały aż do znajdującej się daleko na lewej stronie trybuny dziennikarskiej, gdzie raniły dwóch sprawozdawców.

Paryż d. 10 go.—Do godziny 10-ej wieczorem przesłuchano w pałacu Bourbonów przeszło 60 osób uwięzionych. Silne podejrzenie pada na czeladnika szewskiego Champeaux, tudzież na niejakiego Lenoira. Kilkadziesiąt trag przyniesiono do izby, na których wynoszą rannych bądźto do mieszkań prywatnych bądźto do szpitali i więzień. Osoby, które znajdowały się podczas posiedzenia na galerjach, defilują w grupach po 30 osób przed komisarzem śledczym, poczem odsyłają ich do cyrkułów dla sprawdzenia tożsamości osób. Panuje ztąd wielkie rozgoryczenie; damy w wytwornych tualetach muszą iść w parze z robotnikami w bluzach.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Podjętą została myśl ulepszenia żeglugi po rzece Mezeni.

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym otwarty został nadzwyczajny połączony zjazd przedstawicieli kolejowych w celu uregulowania taryf od win.

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zatwierdzona została uchwała komitetu syberyjskiego o wydaniu sporządzonej przez centralny komitet statystyczny mapy Syberji.

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Rada państwa wkrótce zadecyduje projekty o przedłużenia mocy prawa, okładającego opłatą celną bilety kredytowe; o kredycie na urządzenia gruntowe obywateli sielskich w r. 1894-ym; o zwiększeniu kredytu na utrzymanie duchowieństwa miejskiego i wiejskiego.

HR. WALDERSEE.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Doniesieniom wiedeńskiej *Neue freie Presse*, jakoby hr. Waldersee popadł w niełaskę, nie wierzą tutaj. Uczestniczył on świeżo w polowaniach cesarskich.

ZMIANA KONWENCJI.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z najlepszego źródła zapewniają, że zmiana konwencji wojskowej z Wirtembergją nie jest projektowana. Natomiast ma nastąpić ściślejsze zespolenie korpusu wirtemberskiego z pruskim.

ZAMACH W IZBIE.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Następujące jeszcze szczegóły wczorajszego zamachu w izbie deputowanych podają jako autentyczne: Bomba wpadła z trzeciej galerji od prawej strony. Wybuch był straszny, gęsty dym zaległ wnet całą salę. Posłowie rzucili się tłumnie do wyjść. Na galerjach rozległ się krzyk przerażający; i tutaj powstał tłok nieopisany, wiele osób, zwłaszcza kobiet, poniosło rany i skaleczenia. Przeszło dwudziestu deputowanych rannych wyniesiono z sali, w ich liczbie Dumasa i hr. Lanjuinais. Podziwiają przytomność umysłu prezesa izby, Dupuy, który dlatego tylko zabrał głos w dłuższej, uśmierzającej przemowie, aby posłowie nie dusili się przy wyjściach. Śledztwo okazało, że bomba napełniona była dynamitem. Wzburzenie w całym Paryżu nieopisane. Bulwary przepełnione.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ajencja Havasa donosi: Sprawcą zamachu jest Marchal, mieszkający w Choisy-le-Roi. Znajdował się on pomiędzy rannymi i jako taki przewieziony był do „Hôtel Dieu”. Złożył on już zupełne zeznanie przed prefektem policji.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sprawca zamachu, Vaillant, nazywany Marchalem, jest robotnikiem białoskórniczym. Miał dwa mieszkania. Dawniej wydawał przegląd socjalistyczny. Opuściwszy żonę i dzieci, udał się do Buenos Ayres, zkąd powrócił do Francji. Był on pięć razy karany za kradzież. Skutkiem wybuchu sobotniego utracił połowę nosa.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Valliant *alias* Marchal był zatrudniony w redakcji dziennika *Cri du peuple.*

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj oczekują w izbie burzliwego posiedzenia. Oprócz bowiem rozpraw nad wnioskiem Baslyego, rząd domagać się będzie natychmiastowego uchwalenia ustawy przeciw anarchistom.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd przygotowywa prawo o karaniu propagandy anarchicznej i fabrykacji materjałów wybuchowych.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)—Rada ministrów obradowała nad ustawodawczemi i administracyjnemi środkami obrony społeczeństwa przeciw anarchistom. Ujęty sprawca zamachu urodził się w r. 1861-ym w Mézières. Jest to rewolucjonista, który przed kilkoma miesiącami osiedlił się w Paryżu i był już pod dozorem policyjnym.

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cała prasa jest oburzona na zamach w izbie. Dzienniki domagają się jaknajostrzejszych środków przeciw anarchistom, winę przypisują również agitacjom socjalistycznym. Wczoraj odbyły się rewizje u aresztowanych i innych znanych anarchistów. Bombę miał rzucić niejaki Marchal, który jest także raniony i miał już poczynić zeznania. W Quartier Latin studenci urządzili manifestację pod hasłem: „Precz z anarchistami!”

Paryż 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd będzie sprzeciwiał się w izbie przyjęciu wniosku Baslyego o ankiecie w sprawie zmowy górniczej w departamentach Nord i Pas de Calais.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz, oburzony do żywego zamachem paryskim, miał się wyrazić do otoczenia: „Teraz bez litości zabiorę się do tych morderców!”

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzienniki tutejsze potępiają najsurowiej zamach paryski i zgadzają się na to, że mocarstwa powinny jaknajrychlej przedsięwziąć akcję zbiorową przeciw anarchistom. Niemcy powinny zwołać w tym celu konferencję międzynarodową.

Rzym 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych ma dzisiaj uchwalić adres kondolencyjny do izby francuskiej z powodu zamachu sobotniego.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Były szef sztabu jeneralnego, jen. Cosenz, objął ma tekę wojny. Crispi znajduje u wszystkich stronnictw życzliwe poparcie. Ataki w *Gazetta Piemontese* przypisują Giolittiemu. Zapewne dzisiaj wszystkie teki ministerjalne będą obsadzone.

WIELKI POŻAR.

Antwerpja 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Straszny pożar zniszczył wczoraj wielki magazyn w pobliżu portu, noszący nazwę „Dom Hanzy”. Zajmował on 80,000 metrów kwadratowych obszaru, mieściło się w nim 20,000 ton zboża. Straty oceniają na 6 miljonów. Okręty musiały cofnąć się z portu.

Wiedeń 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Frakcja narodowo-niemiecka Steinwendera przystąpiła do koalicji stronnictw rządowych.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Robotnicy szkoccy powrócili do pracy, otrzymawszy zapewnienie, że do lutego płaca nie będzie zniżona.

Londyn 11-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Policja rozpędziła wczoraj pałaszami mityng anarchistów na Trafalgar Square.

Berlin 11-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 215 00 (onegdaj 215.20)
Ruble na dostawę 215 25 (onegdaj 215.—)

Handel Win, Towarów Kolonjalnych, Delikatesów i Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa 9,

poleca: Owoce marsylijskie, Daktyle marokańskie, Pierniki toruńskie, Bakalje najświeższe, Pasztety strasburskie, Delikatesy zagraniczne, Cacao Van Houten.

WINO: Węgierskie, Bordoskie, Reńskie, Hiszpańskie; Szampańskie, Włoskie.

LIKIERY: Bordoskie, Holenderskie.

Cognaci kuracyjne różnych marek.

Ostrygi, Ryby morskie, Bażanty. 1245r

Wyprzedaż starych Likierów.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

LIQUEUR D'OR ✶ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ✶ FLEUR DE THÉ ✶ CREME DE CACAO

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Reprezentant na Królestwo Polskie i Rossję Zachodnią **A. Wełkowski**—Warszawa ulica Orla 12. 1135r

---

Egzystujący od roku 1880.

Skład Futer

HURTOWY I DETALICZNY

B. REDEL

ulica Nalewki Nr 16,

istnieje i nadal w tymże samym **DOMU w bramie na 1-m piętrze**, zaopatrzony na teraźniejszy sezon we wszelkie gatunki **Futer** w błamach i skórkach, z czem poleca się Szanownej Publiczności.

Ceny bardzo umiarkowane!!!

Łaskawą klijentelę moją upraszam o uprzejme zwrócenie uwagi na firmę i numer domu **16 (szesnasty).** 2349

Węgle Kamienne i Drzewo.

Dostawa natychmiastowa.

WĘGLE KAMIENNE

w najlepszym gatunku, po cenach możliwie nizkich, poleca skład

Ludwika Centnerszwera

Towarowa 19. Telefonu 104.

Odstawa natychmiastowa, począwszy od 5 korcy, uskutecznia się w skrzyniach zamkniętych. 2413

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny możliwie nizkie.

Apteczne fachy

w dobrym stanie można nabyć u Pasierbińskiego aptekarza w Zawierciu. 2448

Inżynier-Mechanik,

władający niemieckim, otrzyma miejsce w Łodzi; pierwszeństwo z praktyką fabryczną. Podania składać w Kur. Warsz. B. C. 1,000. 2445

Do sprzedania

Dwa place,

jeden na rogu ulicy Mokotowskiej i Koszykowej, zawierający przestrzeni 3822 łokci, a mianowicie: od Mokotowskiej 47³/₄, od Koszykowej łokci 67.

Drugi plac obok, zawierający przestrzeni 3344 łokci, z frontem od ulicy Koszykowej, łokci 41⁴/₈.—Wiadomość przy ulicy Erywańskiej pod Nr 16, mieszkania Nr 1. 2436

JAK OLIWĘ

wodę każdą „Bielidło" zmiękcza i przez to bielizna łatwo się w niej pierze i od niszczenia bardzo się chroni.—Także i inne przedmioty, tak wełniane jak metalowe, fajansowe i drewniane, nadzwyczaj łatwo, dokładnie i tanio, z brudu, tłuszczu (przy użyciu wody gorącej z Bielidłem) i odoru czyścić się dają.—Paczka „Bielidła" funt sody lub potażu zastępująca, zgoła nie niszcząc jak rzeczone środki, bielizny, **tylko kop. 2**, w funtach jednolitych **tylko kop. 20.**—Żądać w składach mydła i innych handlach. 2464

B. Landy

Warszawa, ulica Leszno 53.

Zawiadamiam, że w fabryce, ul. **Dzielna № 21**, są do sprzedania w znacznej ilości

LALKI

różnego kształtu i gatunku, po cenach przystępnych, również przyjmuje reparacje. 2416

Bibljoteka Warszawska

PISMO MIESIĘCZNE,

poświęcone Naukom, Sztukom i Sprawom społecznym,

rozpoczyna z rokiem 1894 pięćdziesiąty czwarty rok swojej działalności naukowo-literackiej i wychodzić będzie, jak w roku ubiegłym w zeszytach **najmniej 12-arkuszowych.**

W programie Bibljoteki Warszawskiej mieszczą się: Filozofja, Historja, Kwestje społeczne, prawne i ekonomiczne, Nauki przyrodnicze, Literatura, Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, Kroniki zagraniczne i miejscowe, Bibljografja.

W roku 1894 rozpocznie Bibljoteka drugi tom powieści **Henryka Sienkiewicza**

RODZINA POŁANIECKICH,

której początek dostarczony będzie bezpłatnie nowym rocznym i półrocznym prenumeratorom.

„Bibljoteka Warszawska" kosztuje w **Warszawie** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50. — **Z przesyłką pocztową** (w kraju i zagranicą) rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5.

Uprasza się Sz. pp. Abonentów, o wczesne odnawianie prenumeraty.—**Adres Redakcji: ul. Foksal Nr 6.** 1271r

---

Nakładem R. Oppenheima (G. Schmidt) w Berlinie

wyszedł i jest na składzie głównym u

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie,

jak również i po innych księgarniach w Warszawie,

„Przewodnik Fotograficzny"

ułożony dla użytku fotografów zawodowych i miłośników sztuki fotogr. przez **Teodora Szajnoka** zast. przewodn. klubu miłośników sztuki fotograf. we Lwowie

Wyborny format kieszonkowy. Liczne illustracje.

Cena egzemplarza elegancko kartonowanego zł. 2 (rs. 1.80). 1240r

---

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. PP., że mocą kontraktu sporządzonego przed rejentem Heinrichem, odstąpiłem p. ***Juljuszowi Steinert*** wyłączne prawo eksploatacji mojego patentu na Lubricatory automatyczne do smarowania cylindrów maszyn parowych, do którego upraszam Sz. PP. o łaskawe zwracanie się we wszelkich interesach dotyczących rzeczonych aparatów.

Dziękując Sz. Panom za dotychczas okazywane mi względy, pozostaję z uszanowaniem

Antoni Mścichowski.

P. P.

Powołując się na powyższe zawiadomienie p. Antoniego Mścichowskiego, upraszam Sz. PP. o łaskawe zwracanie się odtąd do mnie z wszelkiemi zapytaniami i zleceniami dotyczącemi wymienionych patentowanych Lubricatorów automatycznych i pozostaję z uszanowaniem

Juljusz Steinert.

Biuro techniczne i Dom Handlowy

Włodzimierska nr 16.

W Warszawie d. 9 grudnia 1893 r.

ŁYŻWY

różnych systemów dla Pań, Panów i dzieci,

poleca po nizkich cenach 2408

E. Dusoge,

Nowy-Świat Nr 5, w Warszawie.

OSOBA MŁODA,

posiadająca języki: polski, russki, francuzki, angielski i niemiecki, poszukuje miejsca ekspedjentki lub kasjerki, w jednym z domów handlowych. Na żądanie poważna rekomendacja lub kaucja.—Oferty „Monopol", Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 2452



Dnia 8-go grudnia o godzinie 4-ej po południu, zginął

Piesek biały, foxterrier

z obciętemi uszami i ogonem, obok Kościoła Św. Krzyża.

Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić na Marszałkowską nr. 95 do mieszkania pp. Nagórka za sowitą nagrodą. 2462

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach

BAZAR,

Kalendarz illustrowany na 1894 rok.

Najtańszy z kalendarzy polskich illustrowanych. Opracowany starannie. Treść obfita i zajmująca. Edycja ulepszona. 2459

Cena 25 kop., z przesyłką 35 kop.

Składy główne w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa i Centnerszwera w Warszawie.

Najtaniej na Gwiazdkę!

Zaopatrzyłem w wielki wybór biżuterję złotą i srebrną najnowszych fasonów z brylantami i innemi kamieniami. **Pierścionki** 56-ej próby od rs. 2. **Obrączki** złote od rs. 7. Przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań. Wzamian przyjmuje używane złoto i srebro, również kupuję za gotówkę płacąc najlepiej. Wszelkie obstalunki wykonywam akuratnie i sumiennie.

ORACZEWSKI, jubiler
Nowy-Świat 36. 1164r



Na Gwiazdkę!!

Zegarki wyborow. Genewskie złote, srebrne, stalowe i metalowe Sprzedaż i reper. z 2 letniem poręczeniem — **Szkatułki** grające, sprzed. i repar. **Najtaniej** u zegarmistrza

M. Pozzi,

2461 **Nowy-Świat № 31** (róg Chmielnej).

Karmelki ang. owocowe.

Cukry desserowe i Czekolada

ZŁOTY UL

Biszkopty angielskie i Herbatniki

NOWY-ŚWIAT 7. TRĘBACKA 15. MIODOWA 7. MARSZAŁKOWSKA 122.

PIERNIKI.

BLUZKI jedwabne, flanelowe, wełniane, trykotowe i barchanowe. — Fasony najmodniejsze.
ŻAKIETY i Matinki.
HALKI włóczkowe wełniane w dużym wyborze.
CHUSTKI Himalaja i Bajowe po niskich cenach.
KAMIZELKI wełniane ciepłe.
CZAPKI dla dam i dzieci, piękne, ceny nizkie.
KAMASZE wełniane duże i małe.
AKSAMITKI i WSTĄŻKI ceny nizkie.
WOALKI różne, wielki wybór, od 15 kop. począwszy.

MANUFAKTURA KRAJOWA

A. Brochocki,

12. NIECAŁA 12. 2385

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego

podaje do powszechnej wiadomości, że w tymże Zarządzie w Skierniewicach, dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1893—4 r., o godzinie 10-ej rano, odbywać się będzie powtórna głośna i przez opieczętowane deklaracje licytacja na sprzedaż drzewa w leśnictwie Lubochnia, a mianowicie:

1)	w obrębie Czołna	od summy szacunkowej	8115 rs.	12 kop.
2)	„ Szczurek	„ „	9726 „	51 „
3)	„ Potok	„ „	11,020 „	46 „
4)	„ Konewka	„ „	11,132 „	49 „
5)	„ Chrzemce	„ „	7010 „	23 „
6)	„ Cygan	„ „	2908 „	23 „

Przyjmujący udział w licytacji obowiązani dołączyć na vadium 20% ceny szacunkowej.

Szczegółowe warunki mogą być przejrzane w Zarządzie Księztwa i w Urzędzie leśnym Lubochnia w godzinach biurowych.

Życzący przekonać się o stanie drzewa, takowe miejscowa służba leśna na żądania okaże. Za zgodność

1236r Referent ***Nowodworski.***

Niecała 5.

Magazyn Bławatny Stefana Falęckiego

zawiadamia, iż urządził **Gwiazdkową Sprzedaż Towarów Wysortowanych**, oraz Wielkiej ilości Resztek, pozostałych z ubiegłego sezonu, za połowę ceny kosztu.

Chcącym korzystać udzielam kredyt na wygodne rozpłaty. 1237

Fryderyk Puls

poleca nowe gatunki Mydeł w cenie za sztukę:

2339

Benjoin . . . . . kop. 25	Héliotrope . . . . kop. 30	Lait de lys. . . . kop. 20
Bouquet de l'Impératrice kop. 30	Iris de Florence. kop. 30	Lilas Blanc . . . kop. 30
Congo . . . kop. 20 i 40	Jacinthe . . . . . kop. 30	Oppoponax . . . . kop. 35
Foin Coupé. . . . kop. 30	Jockey-Club . . . kop. 35	Ylang-ylang. . . kop. 30

WARSZAWSKIE BIURO KOMISOWE, OGŁOSZEŃ (UNGRA)

Krakowskie-Przedmieście № 9, róg Królewskiej, 1 piętro.—Telefonu № 734. 2077

Przyjmuje wszelkie towary w komis. Tamże nabywać można meble, antyki i wszelkie inne przedmioty.

Nauka i wychowanie.

„Au bonheur des dames." Szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Ogólny wykład kroju systemem Worth'a i Laférier'a, niektóre zaś szczegóły uzupełniam na podstawie własnego doświadczenia. Kurs kroju 10 rs. Uczennice praktykują na materjałach. Przy szkole znajduje się pracownia sukien, okryć damskich, oraz specjalna ubiorów dziecinnych. 41991

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 42396

Lekcyj muzyki poszukuje nauczycielka z patentem konserwatorjum. Wspólna 37—8, od 1—3-ej. 43242

Na wyjazd potrzebna na wieś nauczycielka polka z niemieckim i russkim do małych dzieci. Oferty z warunkami przyjmuje Kurjer dla O. O. 2739r

Potrzebna francuzka za całodzienne życie i dopłatę. Pierwszeństwo mają z muzyką. Praga, Brukowa 20, m. 8. 43253

Potrzebna młoda nauczycielka do początkujących dzieci, na wyjazd na wieś. Hotel Saski № 20. Przyjmuje się zrana od 10-ej do 1-ej. 43448

Doniesienia osobiste.

List poste-restante dla X. X. 30 od Muzykalnego. 43429

Okaziciel rubla z roku 1892 № 124678 ma list od Negrillon. 43427

„Szczerość" ma list na poczcie od „Otwartość." 43426

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka szuka zajęcia, półtorej godziny 50 kop. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Aline." 43443

Gospodynie wiejskie uzdolnione, obeznane ze wszystkiemi kierunkami gospodarstwa kobiecego, tylko z dobremi rekomendacjami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 43437

Gorzelany pomocnik poszukuje zaraz posady. Wiadomość osobista, piśmienna: Wspólna 54a, m. 9. 42742

Osoba w średnim wieku, wykształcona, pięknie i prędko pisząca, poszukuje miejsca kasjerki lub w kantorze. Poręczenie osób odpowiedzialnych. Oferty „№ 300" przyjmuje Kurjer. 43415

Osoba w średnim wieku, inteligentna, wykształcona i znająca gospodarstwo kobiece, życzy sobie objąć miejsce w domu zamożnym, może i na wyjazd. Wiadomość: Marszałkowska № 112, m. 3. 43416

Panna służąca posiadająca świadectwa, znająca krój, krawieczczyznę, poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. Krakowskie-Przedmieście 4—10. 43329

Szyję po domach prywatnych bieliznę i krawieczczyznę z miary. Ul. Bednarska № 10, m. 13. 43446

Rodowita angielka życzy zajęcia, godzina 25 kop. Nowomiejska 16—10. 43323

Rutynowany buchalter-korespondent polski, russki, niemiecki, francuski i angielski, z praktyką wieloletnią, poszukuje posady. Tenże przyjmie załatwienie korespondencji godzinami oraz sporządzenie bilansów, zestawienie inwentarza i t. p. Oferty „Rutynowany" przyjmuje Kurjer. 42944

Subjekt składu aptecznego poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Uzdolnionemu." 42542

Urzędnik znający przepisy policyjne za mieszkanie choćby z dopłatą poszukuje zarządu domem. Oferty: Dobra 1, m. 9. 42598

Wdowa z prowincji, inteligentna, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca do zarządu domem, zaopiekowania się dziećmi lub do towarzystwa starszej osoby. Ulica Tamka domu № 23, mieszkania 10, od godziny 10-ej zrana do 12-ej w południe. 43406

b) Zaofiarowane.

Chłopcy potrzebni do litografji i drukarni „Liberty", Dzielna № 15. 43420

Gospodyni młoda, inteligentna, obeznana z gospodarstwem domowem wiejskiem, znająca się dobrze na kuchni, potrzebna na wieś. Marszałkowska 86—12, pomiędzy 4—5-tą po poł. 43428

Potrzebna panna uzdolniona do szycia bielizny na maszynie i panna do dziurek. Pańska № 19 m. 10. 43413

Od Nowego Roku potrzebny jest zdolny krojczy (Brettmeister) z długoletnią praktyką, do pierwszorzędnego magazynu obuwia męzkiego w miejscu. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami, ulica Czysta № 4, mieszk. 21, pomiędzy 9 a 10 wieczór. 43317

Ogrodnik potrzebny jest zaraz lub od Nowego Roku, żonaty, bezdzietny, spełniający zarazem obowiązki stróża przy letniem mieszkaniu. Bliższa wiadomość: ulica Żabia № 7, w sklepie p. A. Ludwig. 43000

Potrzebny uczeń do zakładu elektro-technicznego. Nowy-Świat 23. 42850

Potrzebne zdolne panny. Chmielna 28. 43260

Potrzebny jest uczeń do apteki w Warszawie z praktyką roczną, dwuletnią lub bez takowej. Adres: W. Kratz, ul. Ciepła № 7, m. № 32. 43259

Poszukuje się bony francuski na wieś.—Wiadomość: Kapucyńska 13, m. 7, od 3 do 5-ej, prócz świąt. 43417

Podręczne, uczennice, dziewczynki potrzebne. Pracownia sukien „La Saison", Nowogrodzka 37. 43411

Potrzebne panny do sukien zdatne i podręczne. Erywańska 14—9. 43343

Potrzebny chłopiec do usług za 5 rs. na miesiąc. Bielańska № 3, mieszkania 4, od 4 do 8-ej wieczorem. 43360

Potrzebne podręczne. Pracownia sukien Malinowskiej, Widok 14. 43355

Potrzebne są zdolne spódniczarki do pracowni sukien „Wanda”, Złota № 4. 43423

Potrzebna osoba przyzwoita, któraby za mieszkanie, podwieczorek i herbatę od 3-ej była w domu przy chorej osobie. Ranek wolny. Żórawia 3, mieszkania 18. 43430

Panna podręczna do sukien potrzebna zaraz. Wspólna 18, m. 2. 43435

Panny podręczne i uczennice do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, mieszkania 20, lewa oficyna. 43434

Służąca potrzebna do wszystkiego, zdolna i spokojna. Krucza 37, mieszk. 7. 43403

Subjekt żonaty, młody, z kaucją, do handlu wódek potrzebny jest zaraz, dobrze obznajmiony. Świadectwa i rekomendacje wymagane. Wiadomość: Zapiecek № 1—10. 42786

Stolarze potrzebni, kawalerowie, jeden do wyrobu fortepianów, drugi do harmonijek, posiadający odpowiednie uzdolnienie i świadectwa zechcą zgłosić się listownie do G. K. Daciuka w m. Smile, gubernji kijowskiej. 43144

Uzdolnione pracownice potrzebne do bielizny damskiej i męzkiej. Skład Żyrardowskiej Fabryki, Krakowskie-Przedmieście № 55. 42139

Zdolna staniczarka oraz podręczne potrzebne zaraz. Pracownia „Emilji”, Świętokrzyska 32. 43410

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, bronzy, kryształy, zbroje, pasy polskie, srebra, materje, biżuterje, numizmaty, medale, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 33464

A. Tremo z konsolą, blatem marmurowym, rzeźbione, złocone, biurko, serwantka machoniowa, pejzaże i inne obrazy z konieczności sprzedaję. Królewska 10—10, parter. Tylko prywatni kupujący mają wstęp; od 11 do 1-ej z południa. 43452

Aparaty do galwanizowania dla amatorów i uczniów na gwiazdkę, dla chemików, mechaników, jubilerów, polecają Ludw. Reineke et Co., Marszałkowska 134. 2573r

Antykwarjusz Maliński (nowootworzony magazyn starożytności), Królewska 3, kupuje po cenach najwyższych: pasy polskie lite i jedwabne, makaty, kawałki materji, gobeliny, porcelanę, meble stylowe z bronzami, miniatury, ryciny, bronzy, kosztowne emaljowane tabakierki, wyroby ze złota, srebra, dawne zbroje, ryngrafy, kryształy. 40299

Bilard prawie nowy fabryki Myszkowskiego, ze wszystkiemi przyborami, do sprzedania. Handel win, Nowa Praga, ulica Środkowa № 10. 42685

Do sprzedania sanki petersburskie. Śliska № 21. 42765

Do sprzedania trzy warsztaty tokarskie.— Ul. Śliska № 16, mieszkania 22. 42013

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Dolman pluszowy, mufkę, kołnierz tumaki sprzedam. Marszałkowska 94, m. 17. 43447

Do sprzedania kanapa wyplatana masiw, wyżymaczka, lampa stołowa. Kaliksta 9, m. 1. 43247

Dywany i portjery otrzymało do sprzedaży Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie Przedmieście 9. 43332

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Sosnowa 1, mieszkania 57. 42666

Fortepiany mało używane sprzedaje z poręczeniem. Ulica Królewska 3.—Tarnowski. 41556

Fortepian do sprzedania. Złota 39, mieszkania 40. 42802

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Pańska 10, Chojnacki. 42717

Fortepian 6-oktawowy bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki № 27, m. 18, 3 do 6-ej. 43303

Futra: niedźwiedzie, szopy, szynel, garnitur mebli, kredens dębowy, pulpit dla muzyka, dwie figury z terrakoty i wazon, zegar gdański, dywany i porcelana. Nowy-Świat № 22, m. 25. 43278

Fabryka powozow M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje perelotkę na gumach, wolanciki, bryczkę i sanki. 43424

Fortepiany Bekera, Sejdlera, Maleckiego mało używane, tanio sprzedaję. Nowy-Świat 64, Granke. 43433

Fortepian doskonały, używany, tanio do zbycia. Krakowskie-Przedmieście 41, mieszkania 1. 43432

Fortepian fabryki Kralla, 7 oktaw, rs. 145. Leszno 69—18. 43444

Fortepian Hofera, pianino zagraniczne, ceny niskie, pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. 43438

F) **Najlepsze** ceny płacę za maszyny do szycia używane.

F) **Najtaniej** sprzedaję maszyny do szycia nowe i używane, z gwarancją.

F) **Reparacje** okularów i binokli. Robota trwała, ceny niskie, poleca Magazyn optyczny oraz zakład mechaniczny A. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 42021

Garnitur mebli 50 rs., garniturek 35, otomana 18 rubli, szeslong ceratą kryty. Widok 22—24. 43378

Garnitur, garniturek fantazyjny, kolumny, kandelabry, dywany, łóżka, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 43302

Garnitury czarne, gabinetowe, buduarowe, otomany, szeslongi. Marszałkowska № 56, m. 9, Prasałek. 43016

Garnitur, kredens, stół, krzesła, lustra, szafy, biurko, łóżka, umywalnia. Ulica Krucza 10. 42458

Jest do sprzedania faeton używany, lekki, pierwszorzędnej fabryki. Ul. Leszno № 55, skład mydła. 43042

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do wszelkiego szycia. Dzika 20. Tagszejn. 40933

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62. 40331

Kasę Bohtego prawie nową sprzedaję tanio. Chłodna 40, mieszkania 22. 42881

Kredens, stół, krzesła, samowarnik, garnitur, lustra, szafy, łóżka. Pańska 29. 43384

Krawaty wszelkiego rodzaju dla fabryk, sklepów oraz obstalunki dla prywatnych przyjmuję. Ceny za wyrób umiarkowane.— Śliska 60, m. 2. 42854

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 42901

Meble do sprzedania, 2 lustra z konsolami marmurowemi, tremo machoniowe, żyrandol, kandelabry, zegar bronzowe, 2 stoliki i lawabo marmurowe, lampy, konchy duże.— Marszałkowska 78, m. 10, od 11 do 3-ej. 42995

Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, biurka, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, ul. Elektoralna 45. 42455

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 43349

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20. m. 15. 43367

Mebli czarny garnitur koteliną jedwabną kryty, oraz tremo, stolik do kart, żardinierki i gzymsy do sprzedania bardzo tanio.— Marjensztadt № 1, m. 14. 43125

Maszyny Singera nożne, ręczne, z gwarancją tanio sprzeda mechanik, Krakowskie-Przedmieście 57. 43440

Maszyna do szycia do sprzedania. Wspólna 54 A, m. 3. 43419

Na Gwiazdkę! Staniki i żakiety trykotowe najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej.

Na Gwiazdkę! Garniturki trykotowe dziecinne najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Wlodzimierskiej.

Na Gwiazdkę! Pończochy, skarpetki, rękawiczki, kamaszki włóczkowe najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 43018

Na Gwiazdkę! Kaftany męzkie i damskie włóczkowe, kalesony, halki w wielkim wyborze, najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 43018

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 43449

Palony czysty słód, b. pożywny napój, zastępujący kawę, z przepisu księdza Kneippa zatwierdzony przez Urząd lekarski warszawski za № 479. Skład główny i detaliczny u Józefa Czekalli, Rymarska № 7, w Warszawie. 43380

Pracownia pończoch poleca w wyborowych gatunkach skarpetki, pończochy, pończoszki dziecinne, bawełniane i wełniane. Hoża № 9, mieszk. 45. 42975

Pianina nowe najnowszej konstrukcji, z moderatorami i bez, z poręczeniem sprzedaję. Angerhofer, Złota 32, m. 15. 42876

Pianino mało używane do sprzedania lub wynajęcia. Krucza 8, mieszk. 1. 42485

Pianino amerykańskiej konstrukcji, płaszcz wyłogi bobrowe, lando sprzedam. Nowy-Świat 8. 41061

Robótki eleganckie, drobiazgi, suknia półżałobna, kapelusz, żakiety, obraz Chrystusa do sprzedania. Marszałkowska 91, mieszkania 15. 43431

Rotunda jasna popielata, nowa, oraz kilka eleganckich sukien, prawie nowych, z powodu żałoby do sprzedania. Wiadomość u szwajcara hotelu Litewskiego, Nowosenatorska. 44229

Sprzedaję i kupuję garderobę damską mało używaną. Hoża 8, mieszk. 11. 42540

Sprzedaż rabatowa 10% taniej od 1-go po 25-ty grudnia. Sukna, korty, syberyny, cheviot damskie, sukienka, flanele, chustki, dery, pledy, kołdry, wata jedwabna. — A. Rudowski, Marszałkowska 151. 2674r

Sprzedam 20 łokci czarnej ljońskiej materji, 2 szale francuskie, chustkę czarną koronkową prawdziwą. Kanonja 26, mieszkania 3. 43019

Śliwki, powidła, marmelady z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3. 42973

Szuba dublony w najlepszym gatunku, prawie nowa, zdatna do podróży, rotunda barankowa zagraniczna nowa, żakiecik pluszowy, rotunda na wacie i meble. Bednarska 8. Wiadomość u stróża. 42857

Szeslong skórą kryty, kanapa, krzesełka, fotel. Krakowskie-Przedm. 12—18. 42669

Wyjeżdżam, sprzedaję otomanę ładną tanio, garnitur mebli 35 rs., łóżko, stół i wiele innych. Bielańska № 20, m. 2. 43206

Wata wielbłądzia, owcza, czarna i biała, oraz bawełniana i na kołdry, własnego wyrobu, najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 43017

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, lustro, szeslong, stół, krzesła, łóżka orzechowe, paw wypchany, łóżeczko dziecinne, dwie ławki i tablica szkolne, gzymsy, kwiaty, drobiazgi, kuchenne sprzęty, kufer. Krucza 22, mieszkania 23. 43421

Za 50 rs. garnitur mebli wyściełany orzechowy, sofka, kanapa, szafa. Śliska № 12, stróż wskaże. 43436

*) Świetna okazja. Z powodu likwidacji **) towarów manufakturnych, można nabyć bardzo tanio doborowe korty, kamgarny, szewioty, flanele, wełny, dery, kołdry, chustki, szale, pledy. Powyższe towary poleca Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 43371

Interesa handl. i majątk.

A) **Sklep** kolonjalno-spożywczy, na sposób kupiecki urządzony; restauracja do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 152, Łatarewicz. 42982

Apteka na prowincji, w mieście, z obrotem przeszło 1,500 rubli rocznie, do sprzedania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. Ee. Ss. 43289

Do składu aptecznego poszukuje się wspólnika. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Apteczny.” 42979

Dystrybucja, materjały piśmienne i zabawki na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 99, u krawca. 42940

Do sprzedania pralnia. Śliska 11. 43003

Do sprzedania na warunkach dogodnych dwa majątki, obok siebie położone, gub. smoleńska. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 43418

Do ulokowania rs. 4,500 na dom murowany po Towarzystwie. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, mieszk. 5. 42631

Potrzebne rs. 500 na hypotekę zaraz po Towarzystwie. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. „M. S. 500.” 43309

Plac około 4,000 łok. □, położony przy Placu Witkowskiego, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 6, między 4 a 6-tą po południu. Pośrednictwo wyłączone. 43300

Poszukuję zaraz lub od 1-go kwietnia długoletniej dzierżawy od 7 do 10 włók. Łaskawe szczegółowe opisy przysyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami „K. K.” 2740r

Rs. 4,000 potrzeba na 6% na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość: Mostowa № 15/244, u właścicielki domu. 43255

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z zapasami zimowemi, dobrze procentujący, z powodu choroby sprzedam zaraz. Krucza № 48. 43381

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam, pieczywo płaci komorne. Złota 7—9, stróż wskaże. 43425

Sklep spożywczo-piśmienny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wielka № 38. 42672

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Widok 16. 43039

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wilcza № 50. 42937

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, bez blagi dający utrzymanie nawet liczniejszej rodzinie, egzystuje lat 30. Leszno № 31. 42978

Szynk do sprzedania. Ordynacka № 7. 43009

12,000 rubli do ulokowania na pierwszy numer hypoteczny zaraz po Towarzystwie nieruchomości w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 6, od 4—6-ej. 43299

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

Dla panienki lub starszej osoby, pokój lub pomieszczenie, życie, fortepian. Ulica Warecka 15—6. 43445

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje umeblowane dla spokojnych kobiet. Wiadomość Warecka 11, m. 1. 43135

Jest do wynajęcia od 1 stycznia przy ulicy Niecałej obszerny frontowy pokój, z przedpokojem, na kantor lub dla starszej osoby. Oferty składać proszę: biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla A. B. 2719r

Od 1-go stycznia potrzebne mieszkanie w środku miasta, 4—5 pokojów, nie wyżej 2-go piętra. Oferty składać: Warecka 14, mieszk. 17. 43326

Od 1-go kwietnia poszukuję mieszkania z ogródkiem, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. Oferty z ceną przyjmuje Kurjer War. „Ogródek.” 43304

Pokój duży, balkon, opał, osługa, 1-e piętro, samowar, meble, odnajmę od 22 grudnia. Piękna 22, m. 21, wejście wspólne. 43360

Potrzebne od Nowego Roku 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, w środku miasta. Oferty do magazynu mebli Załęskiego i S-ki, Marszałkowska № 137. 2720r

Różne lokale fabryczne z siłą pary do wynajęcia. Grzybowska 55. 43116

3 lub 4 pokoje z kuchnią i nowoczesnemi wymaganiami, potrzebne od Nowego Roku w okolicy pl. Zielonego do kolei Wiedeńskiej. Oferty piśmienne: Erywańska 5, m. 1. 43306

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka (pokoje oddzielne) przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 43409

Bednarska 10, mieszk. 17. Poszkodowana prosi zwrócić woreczek zatrzymując nagrodę. 43454

Fabryka mebli giętych, Smolna-Wysoka 16, poleca różne meble gięte stolarskie, ceny nizkie, krzesła od 19 tuzin. 43439

Los loteryjny w ćwiartkach sprzedam. Plac św. Aleksandra 12, kantor. 42592

Najmodniejsze bereciki, kapotki, mufeczki fantazyjne wykonywam gustownie, pióra fryzuję, wyuczam strojow. Przefasonowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Świat 28. 43390

Nagroda rubli pięć. Mops szarej maści zaginął 9-go grudnia około południa, na Marszałkowskiej, róg Wilczej. Wabi się „Boj,” ma na naszyjniku kawałek rudej wstążki. Kto przyprowadzi na Marszałkowską 77, m. 4, dostanie w nagrodę rubli pięć. 43348

Prasy balansowe, tokarnie, bormaszyny wyrabia K. Kosiński. Grzybowska 41. 38110

Usta chcąc utrzymać w czystości, należy używać „Dentor.” Składy apteczne: Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 39966

Zamienię losy loteryjne, wygrane lub stawki wypłacę. Plac św. Aleksandra 12, kantor. 43222

Zupełna wyprzedaż obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego. J. Lachowicz. Róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej № 42. 43305

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach. Fasony najświeższe. Wiadomość: do godziny 6-ej. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszkania 9. 43442

99 Marszałkowska. Magazyn Chmurczyńskiego: burki, palta, szlafroki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję tanio. 42387

***) Parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych B. M. Śniegockiego. Poleca czekoladę od 40 kop. funt, cukry deserowe od 50 kop., czekoladki deserowe od 60 kop., karmelki od 25 kop. funt. Konfitury w słoikach od 40 kop. Owoce obsmażane od 50 kop. funt. Kasztany włoskie glassé 50 funt. Herbatniki angielskie od 30 kop. funt. Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące z produktów najlepszych, po cenach najniższych. Pp. handlującym i cukiernikom odstępuje się stosowny rabat. Sklepy własne: Krakowskie-Przedmieście № 37, Nowy-Świat № 5, Marszałkowska № 141, w Lublinie: hotel Europejski, gdzie wszelkie wyroby sprzedają się o 5 kop. wyżej na funcie. 41551

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Ноября (11 Декабря) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).